

M. ZARUSKI

811

PRZEWODNIK

PO

TERENACH NARCIARSKICH

Zakopanego i Tatr Polskich

dotr prof.
Kendricka

PRZEWODNIK

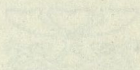
PO TERENACH NARCIARSKICH

ZAKOPANEGO

I TATR POLSKICH

1947

MARYUSZ ZARUSKI



CBGOS ul. Twarda 51/55
tel. 22 69 76 779



930153095

Książnica Polska
Warszawa
Nowy-Świat 59

200

Kaiserslautern
No. 21
No. 21

**PRZEWODNIK
PO TERENACH NARCIARSKICH
ZAKOPANEGO
I TATR POLSKICH**

NAPISAŁ

MARYUSZ ZARUSKI



CBGiOŚ, ul. Twarda 51/55
tel. 22 69-78-773



Wa5150386

ZAKOPANE
NAKŁADEM SEKCJI NARCIARSKIEJ TOW. TATRZ.
1913

PRZEWODNIK
PO TERENACH NARCZIARSKICH
ZAKOPANEGO
I TATR POLSKICH



811

KRAKÓW. — DRUK W. - L. ANCZYCA I SPÓŁKI,

NH-42684/10

OD AUTORA.

Cel niniejszego »Przewodnika« wyraźny; potrzeba jego nie ulega wątpliwości. O ile w wykonaniu pracy wywiązałem się dobrze z zadania, sąd, oczywiście, nie do mnie należy.

Uważam za właściwe dodać tu słów kilka wytlómaczenia stanowiska swego względem narciarstwa, taternictwa i jego ideologii, pozornie bowiem sądząc, mógłby ktoś sąd mylny o intencjach moich na podstawie »Przewodnika« wyprowadzić: zdawałoby się mogło, iż idzie mi wyłącznie o wskazanie terenów, na których sport narciarski można uprawiać. Byłoby to sprzeczne z punktem widzenia tatrzańskiej ideologii, pod którego kątem oceniałem dotychczas sprawy taternictwa, turystyki górskiej i narciarstwa. Oddając »Przewodnik« do użytku szerokich kół narciarzy, przybywających do Zakopanego, składam właśnie dowód, że nie zmieniłem punktu widzenia: ażeby narciarstwo »sportowo« uprawiać, nie trzeba terenu Pięciu Stawów ani Rakonia — wystarczy Gładkie lub Kalatówki. Mojem zaś pragnieniem jest wskazać rzeszom narciarzy bez różnicy ich narciarskiego wyznania, iż poza Kalatówkami są obszary tatrzańskie, które zwiedzić warto. Żywię też nadzieję, że na zwiedzeniu owych terenów oni nie poprzestaną, lecz pójdą dalej.

Wychodząc z założenia, że worek turystyczny nie jest szafą biblioteczną, starałem się o możliwą zwięzłość w opisach dróg — bez uszczerbku, rozumie się, ich jasności. Taką też cechą mają informacje i wskazówki.

W układzie materiału przyjąłem jako punkt wyjścia Zakopane i od niego też, od wschodu ku zachodowi — samo bowiem Zakopane leży na północny wschód od większej części terenów narciarskich — kolejno tereny opisywałem. W podziale na grupy wziąłem za podstawę odległość terenów i stopień ich bezpieczeństwa pod względem lawin śnieżnych, o których zupełnie celowo bliższych wiadomości nie podaję: krótkie bowiem opisy łatwo mogłyby w błąd kogoś wprowadzić, na rzeczowe zaś rozprawy miejsca w »Przewodniku« niema. Wskutek takiego układu wycieczki nie są podzielone na szczytowe, dolinowe etc., gdyż zatraciłaby się przez to jego jasność.

Trudności w wykonaniu pracy tej miałem niemałe: jest to zrozumiiałe tak ze względu na to, że góry grubą warstwą śniegu pokryte są istotnie »białą do pisania kartą«, na której trudno o znaki wytyczne, jak też i z tego względu, że »Przewodnik« jest pierwszym na tem polu krokiem, nie mógł przytem oprzeć się na zwykłej w takich razach podstawie — na literaturze odnośnej — z tej prostej przyczyny, że literatury takiej niema. Dane musiałem brać bezpośrednio z terenów.

Objęcie w całokształcie terenów ogólnie znanych i zupełnie niemal dzikich, które niekiedy narta zaledwie raz dotykała, jest powodem, iż nie podaję tu ani pierwszych wejść, ani literatury. Tyle o »Przewodniku«.

Za miły obowiązek poczytuję złożenie na tem miejscu serdecznego podziękowania pp. H. Bednarskiemu, G. Kaleńskiemu, J. Lesieckiemu, L. Lorii, J. Małachowskiemu, S. Mazurkiewiczowi, J. Oppenheimowi i S. Zdybowi za cenne uwagi i rady, których mi w pracy zawsze chętnie udzielali.

Maryusz Zaruski.

Zakopane, 1912.

CZEŚĆ I.

ZAKOPANE.

Zakopane, w drugiej jeszcze połowie ubiegłego stulecia mała wioska podhalska, w przeciągu ostatnich lat 30—40 urosło do znaczenia tatrzańskiej stolicy. Ten szybki swój rozwój zawdzięcza głównie bezpośrednio sąsiedztwu Tatr i, w mniejszej mierze, wysokiemu położeniu nad poziomem morza, co uczyniło z niego stację klimatyczną. Rola wszakże jako podstawy turystyki, częstokroć oceniana niedostatecznie, o wiele przewyższa znaczenie jego lecznicze.

Do roku 1907 znany był u nas tylko jeden rodzaj turystyki górskiej — turystyka letnia. Zgodnie też z tradycjami Zakopane ożywiało się na dwa, trzy miesiące w ciągu roku, poczem zapadało w długi sen zimowy. Rok wymieniony jest w stosunkach tych punktem przełomowym, od niego bowiem datuje się nowy okres w turystyce naszej, w którym występuje czynnik dotychczas nieznan: turystyka górska zimowa. Na ten rok też przypada założenie Sekcji Narciarskiej (początkowo pod nazwą: Zakopiański Oddział Narciarzy) Tow. Tatrzańskiego i początek szerokiego rozwoju narciarstwa w całym kraju, czego wyrazem

i bodźcem równocześnie jest powstanie oprócz Towarzystwa wymienionego Karpackiego Towarzystwa Narciarzy z siedzibą we Lwowie.

Zakopane przeobraża się stopniowo w t. zw. »stację«, czyli podstawę narciarstwa, zimowej turystyki tatrzańskiej i sportów zimowych. Powstają magazyny przyborów turystycznych, zaopatrzone obficie w przedmioty dla narciarstwa i sportów, warsztaty dla wyrobu nart; o narty miejscowe zaczynają się narciarze ubiegać. Dyrekcyje kolejowe przystosowują ruch pociągów do nowych potrzeb turystyki itd. itd. — jednym słowem cała fizyognomia stacyi letniej ulega gwałtownej zmianie. Dzisiaj Zakopane jest jedyną podstawą polskiej zimowej turystyki, narciarstwa i sportów zimowych. Wysokość jego nad poziomem morza (850 m.) i niska stosunkowo temperatura powietrza powodują długą i głęboką zimę, która w Zakopanem trwa blisko pięć miesięcy, w górach — siedem. Położenie Zakopanego — pomiędzy Gubałówką z jednej strony, a Regłami tatrzańskimi z drugiej — stawia je w rzędzie miejscowości, posiadających zarówno łatwe, jak i trudne tereny narciarskie, co z punktu widzenia wartości takiej stacyi jest rzeczą nieocenioną.

Strona północno-wschodnia, Gubałówka i sąsiadujące z nią stoki, to naogół tereny zupełnie łatwe i bezpieczne; na południe mamy tereny znacznie trudniejsze, pod którymi, po stronie północnej leżą łagodne wzgórki, stanowiące świetne miejsca dla spacerów i boisk narciarskich.

Poza Regłami rozciągają się Tatry właściwe — doliny i szczyty — cel wielu pięknych wycieczek na nartach.

INFORMACYE.

Rozkład jazdy:

Warszawa-Kraków	odj.	3 ⁵²	12 ¹²	12 ⁴⁷	847
	prz.	11 ³⁸	848	11 ⁵⁰	8 ¹⁰
Lwów - Kraków	odj.	11 ¹⁰	12 ³⁵	8 ²²	2 ⁴⁵
	prz.	845	63 ²	2 ²⁰	9 ²⁴
Wiedeń - Kraków	odj.	808	3 ⁵⁰	10 ⁴⁰	740
	prz.	9 ³⁵	11 ³⁸	11 ⁵⁰	245

Kraków - Zakopane:

12 ⁰¹	9 ⁰⁵	345	⌘	Kraków	↑	205	11 ¹⁵	600
6 ²⁰	34 ⁰	9 ⁵⁷	↓	Zakopane	⌘	815	5 ²⁰	10 ⁰²

Do Zakopanego:

Z Warszawy	15	godzin	jazdy
Ze Lwowa	12	»	»
Z Krakowa	6	»	»
Z Wiednia	15	»	»

Ceny biletów:

Do Krakowa: I kl. 16.40 K, II kl. 10.40 K, III kl. 6 K,
(pociąg osobowy).
» I kl. 18.20 K, II kl. 11.60 K, III kl.
6.60 K (pociąg pospieszny).

- Do Lwowa:** I kl. 48⁰⁰ K, II kl. 29⁷⁰ K, III kl. 18³⁰ K (pociąg osobowy).
» I kl. 59⁹⁰ K, II kl. 37¹⁰ K, III kl. 22⁸⁰ K (pociąg pospieszny).
- Do Warszawy:** I kl. 52⁷⁰ K, II kl. 24⁶⁰ K, III kl. 21⁵⁰ K.
- Do Wiednia:** I kl. 54¹⁰ K, II kl. 33⁴⁰ K, III kl. 20⁶⁰ K na Kraków (pociąg osobowy).
» I kl. 66²⁰ K, II kl. 40⁸⁰ K, III kl. 25³⁰ K (z Zakopanego do Krakowa osobowy, z Krakowa pospieszny).
» I kl. 68⁰⁰ K, II kl. 42⁰⁰ K, III kl. 25⁹⁰ K (na Kraków pociąg pospieszny).

Wagony bezpośrednie między Zakopanem a Krakowem kursują przez cały rok. W sezonie zimowym przy każdym pociągu idzie przynajmniej jeden wagon I, II i III kl.

Rozwożeniem przesyłek kolejowych z dworca do domów zajmuje się Biuro przewozowe. Małoski. Dworzec kolejowy.

Urząd pocztowy, telegraficzny i telefoniczny.

Urząd pocztowy przy ul. Krupówki, otwarty przez cały rok od 8—12 i od 2—6; w niedzielę od 8—10.

Urząd telegraficzny i telefoniczny przy urzędzie pocztowym. Otwarty od 8 rano do 9 wieczorem. W niedzielę od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia na dworcu kolejowym otwarta w tych samych godzinach, co i główny Urząd pocztowy.

Taryfa dorożkarska.

UWAG! Zakopane dzieli się na dwa obwody, czyli okręgi.

A) 1. obwód środek Zakopanego: od pomnika Chałubińskiego do szpitala, do końca ulicy Kościeliskiej

i do piekarni na Kasprusiach, — a do niego wlicza się wszystkie domy po obu stronach tych ulic położone, jakoteż domy położone przy ulicach i przecznicach, z tych głównych ulic wychodzących.

B) 2. obwód obszar Zakopanego, poza 1. obwodem aż do granic Stacji Klimatycznej.

Za czas nocny uważa się: od 1 października do końca lutego czas od 6-tej wieczorem do 6-tej rano, od 1 marca do końca września czas od 10 wieczorem do 6-tej rano. Za jazdę w nocy dopłaca się do taryfy 20 hal.

Przy sankach i wózkach ma woźnica w zimie mieć latarkę na piersiach.

Przy jeździe »na czas« nie uwzględnia się podziału na okręgi. 10 minut czekania nie ulega opłacie, czas nie dochodzący 15 minut liczy się za 15 minut tak jazdy jak czekania.

Za każdy większy pakunek ponad 50 kg. opłaca się 30 h.

Sanki zwykle mają taksę furki, sanki wyściełane z futrzanym fartuchem jak powozy.

Jazda na dworzec ulega zwykłej opłacie. — Jazda z dworca ulega tej samej opłacie w dzień i w nocy.

Rogatki należą do gości.

Inne nie objęte taksą miejscowości, według umowy.

Furka 1-konna i powóz 1-konny mają obowiązek wziąć w miejscu 3 osoby dorosłe, na wycieczki zaś 2 osoby dorosłe i 1 dziecko.

Furka 2-konna i powóz 2-konny mają obowiązek wziąć 4 osoby.

Dwoje dzieci liczy się za jedną dorosłą osobę.

Taryfa opłat za jazdę powozikami i furkami.

Z A J A Z D Ę		Furka 1-konna		Powozik 1-kenny lub furka 2-konna		powóz 2-konny	
		K	h	K	h	K	h
I.	1. okręg	—	50	—	70	1	20
	2. okręg (z 1-go do 2-go okr.)	—	70	1	—	1	80
II.	Z dworca do I. okręgu . . .	—	70	1	—	1	80
	Z dworca do II. okręgu . . .	1	—	1	80	2	50
III.	Jazda na czas, za każdy kwadrans jazdy lub czekania . .	—	50	—	70	1	20
IV.	Wycieczki: 1) Kuźnice, Jaszczurówka, Leśniarka, Olcza, Strażyska tam lub z powr. . .	1	40	2	—	3	20
	z czekaniem 1-godz. i z powr. . .	2	—	3	—	4	—
	2) Sanatorium, Poronin tam lub z powrotem	1	80	2	50	3	80
	z czekaniem 1-godz. i z powr. . .	2	50	3	50	5	—
	3) Kościeliska tam i z powrotem z 3-godz. czekaniem:						
	a) restauracya	5	—	7	—	12	—
	b) Pisana	6	—	9	—	14	—
	4) Wodogrzmoty tam lub z powrotem	8	—	12	—	16	—
	Tam i z powrotem 1 dnia	10	—	14	—	18	—
	5) Morskie Oko tam lub z powr. Tam i z powrotem 1 dnia .	10	—	16	—	20	—
		12	—	18	—	24	—
	6) Dolina Chochołowska tam i z powrotem 1 dnia (do Starorobociańskiej)	12	—	18	—	24	—
	7) Nowy Targ tam i z powrotem 1 dnia	6	—	9	—	14	—

Komisya Klimatyczna.

Uzdrowiskiem zarządza Komisya Klimatyczna, która rządzi się swoim statutem.

Zadaniem Komisji w ogólności jest starać się o jak najpomyślniejszy rozwój uzdrowiska, o wygody i rozrywki dla gości, oraz czuwać nad tem, aby uzdrowisko skądkolwiek szkody nie doznało.

Biuro Komisji Klimatycznej, w którym mieści się jednocześnie **biuro adresowe i informacyjne**, otwarte od godz. 9—12 przed południem i od 4—6 po południu (ul. Krupówki, róg ul. Marszałkowskiej).

C. k. Inspektor Stacji Klimatycznej i Przewodniczący Komisji Klimatycznej przyjmuje strony od godz. 11—12 i od 5—6 w biurze Komisji Klimatycznej.

Taksa klimatyczna. Wysokość taksy wynosi:

a) 2 kor. tygodniowo od osoby, zaś 5 kor. od rodziny, złożonej przynajmniej z 3 członków, jeżeli zgłasza pobyt najmniej na 2 tygodnie i takse opłaci naprzód za cały czas pobytu.

b) 3 kor. tygodniowo od osoby, a 6 kor. tygodniowo od rodziny, jeżeli zgłasza krótszy pobyt, aniżeli przez dwa tygodnie lub zamierza płacić takse co tygodnia.

c) 12 kor. od osoby lub 30 kor. od rodziny, jeżeli pobyt zgłasza na czas sezonowy, t. j. dłuższy niż 6 tygodni i takse zapłaci naprzód.

Kto jednak opłacił takse za 6 tygodni, jest wolny od dalszej opłaty w tym samym roku kalendarzowym.

Pobyt w uzdrowisku przez 48 godzin wolny jest od taksy.

Urząd gminny.

Urząd gminny mieści się na Rynku.

Naczelnik gminy przyjmuje w godzinach od 9—12 i od 3—6 codziennie.

Zwierzchność gminna zarządza policją gminną.

C. k. posterunek żandarmerji przy ul. Łukaszówki.

Apteka przy ul. Krupówki L. 21., druga przy ulicy Kościeliskiej.

Magazyny przyborów turystycznych i narciarskich:

Spółka Handlowa — ul. Krupówki »Bazar polski«.

Andrzej Góraś — ul. Krupówki L. 33.

Wyrób i naprawa trzewików turystycznych:

Jakób Guziak — ul. Kasprusie L. 22.

Józef Habersta — ul. Krupówki.

Wyrób i naprawa nart:

Stanisław Zdyb i Ska — Pracownia nart, ul. Górne Krupówki.

Andrzej Góraś — ul. Krupówki L. 33.

Mapy i podręczniki:

Leonard Zwoliński — Księgarnia, ul. Krupówki L. 35.

WYDAWNICTWA.

H. Bobkowski i M. Zaruski: »Podręcznik narciarstwa«. 1908.

Roman Kordys: »Narty i ich użycie«. 1908.

Maryusz Zaruski: »O zachowaniu się na wycieczkach zimowych w Tatrach«. 1912.

Fanusz Chmielowski: »Przewodnik po Tatrach«. Cz. I. 1907. Cz. II. 1908. Cz. III. 1912. Cz. IV. 1910.

A. Garlicki: »O czytaniu map i oryentowaniu się w terenie«. 1908.

Mieczysław Świercz: »Przewodnik po Tatrach«. 1912.

MAPY:

»Tatry Polskie«. 1:37500 rys. Tadeusz Zwoliński,
wyd. L. Zwolińskiego w Zakopanem.

»Tatry Wysokie«. 1:50000 } wydał

»Tatry Zachodnie«. 1:75000 } Janusz Chmielowski.

Mapa Sztabu generalnego: »Karte der Central-
Karpachen« 1:75000.

Widoki tatrzańskie.

»Tatry« — ul. Krupówki, dom komisowy Rem-
bowskiiego.

»Stefa« — ul. Krupówki L. 57.

Józef Ryś — ul. Krupówki L. 69.

Hotele.

Hotel »Stamary« — ul. Marszałkowska od 3—10 K;
pensyon od 8—15 K.

Hotel »Morskie Oko« — ul. Krupówki od 2—10 K.

Hotel »Warszawski« — ul. na Rynek, od 2—12 K.

Hotel Karpowicza — ul. Krupówki, L. 46, od 1·50
do 8 K.

Hotel »Turystów« — ul. Zamoyskiego, od 3—5 K;
pensyon od 6—8 K.

Hotel »pod Giewontem« — ul. Krupówki róg No-
wotarskiej, od 1·50—4 K.

Hotel »Staszeczkówka« — ul. Krupówki, L. 11, od
1·60—6 K.

Hotel »Centralny« — ul. Krupówki, od 2—10 K.

Pensyonaty.

Zakopane posiada kilkadziesiąt pensyonatów, w któ-
rych mieszkanie wraz z utrzymaniem kosztuje od
5—15 K dziennie. Wykaz ich w biurze Komisji Kli-
matycznej.

Restauracje.

W hotelach: »**Stamary**«, »**Morskie Oko**«, »**Turystów**«, »**Staszczkówka**«, **Karpowicza**, jak wyżej.

Ponadto:

Przanowski — ul. Krupówki, róg Marszałkowskiej, cukiernia i restauracja.

»**Stefan**« — ul. Marszałkowska, mleczarnia, restauracja i kawiarnia.

Dziadulski — ul. Chramcówki, obok dworca kolejowego.

Niklas — ul. Krupówki L. 20.

Wnuk — ul. Kościeliska L. 20.

Ostatnie trzy dla skromniejszych wymagań odpowiednie.

Akademicki dom turystyczny

Sekcji Turystycznej Akad. Związku Sportowego — ul. Łukaszówka L. 4.

Nocleg dla członków 80 hal. tygodniowo 4'70 K.

Nocleg dla nieczłonków 1 K tygodniowo 6'20 K.

Kantory wymiany pieniędzy.

Akcyjny Bank Związkowy filia ul. Krupówki »Bazar polski«.

W. Świeprawski — ul. Krupówki L. 37.

Towarzystwo Tatrzańskie

założone w roku 1873. ul. Krupówki L. 14.

»Dworzec Tatrzański«.

Celem Towarzystwa jest:

- 1) Umiejętne, wszechstronne naukowe badanie Tatr i Karpat;
- 2) Rozbudzanie zamiłowania do turystyki i racjonalnych sportów górskich;

- 3) Ochrona właściwych tym tylko okolicom rzadszych gatunków zwierząt i roślin tatrzańskich i karpaccich, jak np. kozic, świstaków, limb, szarot, cisów, różaneczników i t. p.;
- 4) Popieranie właściwych okolicom górskim gałęzi drobnego przemysłu i ochrona zabytków sztuki góralskiej;
- 5) Zapoznavanie swoich i obcych z naszymi górami, rozbudzanie zamiłowania do ich zwiedzania i do pobytu w naszych górskich miejscowościach.

Środkami do osiągnięcia wymienionych celów są:

- 1) Wydawanie i popieranie publikacji naukowych, artystycznych lub turystycznych, odnoszących się do gór polskich;
- 2) Odczyty naukowe i turystyczne, zebrania towarzyskie i wspólne wycieczki;
- 3) Zakładanie i popieranie alpinarów i wszelkiego rodzaju zbiorów naukowych i turystycznych, dotyczących gór polskich;
- 4) Ułatwianie swym członkom podróży po Tatrach i Karpatach oraz pobytu w nich;
- 5) Budowanie i utrzymywanie schronisk w górach, ulepszanie dróg, ścieżek i dostępów, stawianie drogowyśkazów i t. p.;
- 6) Nadzór na przewodnictwem w górach;
- 7) Popieranie przedsięwzięć, będących w związku z celami Towarzystwa;
- 8) Utrzymywanie stosunków z pokrewnymi towarzystwami alpejskimi, przyrodniczymi i turystycznymi.

Członkiem Towarzystwa może zostać każda osoba nieposzlakowana, wszelka korporacja, lub instytucja publiczna. Kto złoży jednorazowo przynajmniej 200 K, staje się członkiem założycielem; składający jednorazowo 100 K, staje się członkiem dożywotnym.

Członek zwyczajny wnosi jednorazowo tytułem wpisowego 2 korony (2 marki, 1 rub.) i opłaca corocznie z góry 6 koron (6 marek, 2 rub. 50 kop.) tytułem wkładki.

Towarzystwo Tatrzańskie posiada 4 oddziały: Babiogórski w Żywcu, Czarnohorski w Kołomyi, Beskid w Nowym Sączu i Pieniński w Szczawnicy — oraz 5 sekcji fachowych: Turystyczną, Narciarską, Przyrodniczą, Ludoznawczą i Ochrony Tatr.

Instytucją kierującą ruchem turystyczno-narciarskim oraz gospodarzem Tatr Polskich w zimie z ramienia Towarzystwa Tatrzańskiego jest jego **Sekcja Narciarska**.

Celem tej sekcji jest budzenie i uprawianie sportu narciarskiego i zimowej turystyki górskiej oraz ułatwianie zwiedzania Tatr w zimie.

Środkami do osiągnięcia tego celu są:

a) urządzenie systematycznych ćwiczeń i kursów jazdy na nartach;

b) inicjatywa i urządzenie wspólnych wycieczek;

c) urządzenie zawodów narciarskich;

d) urządzenie dla przewodników tatrzańskich kursów jazdy na nartach i przewodnictwa zimowego oraz nadzór z ramienia Wydziału Tow. Tatrzańskiego nad przewodnictwem w zimie;

e) peryodyczne zebrania, odczyty, wykłady i wieczory projekcyjne z dziedziny sportu narciarskiego i turystyki zimowej;

f) budowa i utrzymywanie schronisk zimowych w górach, administrowanie z ramienia Wydziału Tow. Tatrzańskiego schroniskami T. T. w zimie, znaczenie dróg zimowych;

g) utrzymywanie fachowej biblioteki i czasopism, zbieranie wydawnictw, fotografii i przezroczy, wogóle

zakładanie zbiorów, będących w związku z celami Sekcyi;

h) wydawanie prac fachowych oraz własnego organu;

i) utrzymywanie stosunków z pokrewnemi towarzystwami w kraju i zagranicą;

j) popieranie przedsięwzięć, będących w związku z celami Sekcyi.

Sekcyja składa się:

a) z członków: honorowych, wspierających i czynnych;

b) z uczestników i uczestników wspierających.

Członkiem czynnym może być każdy członek Tow. Tatr., przyjęty przez Zarząd na polecenie dwóch czynnych członków Sekcyi, który wykaże się w sposób regulaminem określony praktyczną umiejętnością jazdy na nartach, zdolnością do samodzielnego chodzenia i oryentowania się w górach, znajomością Tatr w zimie i opłacający ustanowioną przez Ogólne Zgromadzenie wkładkę roczną na cele Sekcyi.

Członkiem wspierającym może być każdy członek Tow. Tatr. posiadający kwalifikacye członka czynnego i przyjęty przez Zarząd na wniosek dwóch członków Sekcyi. Członek wspierający składa do kasy Sekcyi rocznie najmniej 20 K.

Uczestnikiem lub uczestnikiem wspierającym może być każdy członek Tow. Tatr., przyjęty przez Zarząd na polecenie jednego członka Sekcyi i opłacający na cele Sekcyi wkładkę członka czynnego lub wspierającego.

Towarzystwo Tatrzańskie posiada w górach cztery zagospodarowane **schroniska**: przy Morskiem Oku, w Roztoce, w Dolinie Pięciu Stawów i na Hali Gąsienicowej. Sekcyja Narciarska posiada dwa własne

schroniska: na Hali Pysznej (Dolina Kościeliska), u wylotu Doliny Starorobociańskiej (Dolina Chochołowska) i szłaś na Kalatówkach. Schronisko przy Morskiem Oku, otwarte przez cały rok, znajduje się pod zarządem dzierżawcy a pod kontrolą Tow. Tatrzańskiego. Wszystkie inne są pod zarządem Sekcji Narciarskiej i (za wyjątkiem schroniska w Roztoce i szłaś na Kalatówkach) zaopatrzone na zimę w niezbędne sprzęty i opał.

Klucze od tych schronisk znajdują się (u M. Zaruskiego »Krywań« ul. Ogrodowa L. 5.) i wydawane są za kaucyą 10 K. Opłata za noclegi jak w lecie. Dla wycieczek zbiorowych, towarzystw narciarskich i członków Sekcji Przyrodniczej Tow. Tatr. zniżki według cennika.

Na Kalatówkach znajduje się również schronisko Tatrzańskiego Tow. Narciarzy, mającego siedzibę swą w Krakowie.

Sekcja Narciarska Tow. Tatr. urządza **kursy** jazdy na nartach, organizuje wycieczki zbiorowe w Tatry i udziela wszelkich informacji, tyczących się narciarstwa i turystyki górskiej. Biuro Sekcji mieści się w Dworcu Tatrzańskim (ul. Krupówki L. 14).

Doroczny pięciodniowy kurs jazdy na nartach rozpoczyna się dnia 25 grudnia każdego roku. W piątym dniu zbiorowa wycieczka w góry.

Na terenie Zakopanego działają również przez urządzenie zawodów i kursów jazdy na nartach: Sekcja Narciarska Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie i Tatr. Tow. Narciarzy w Krakowie*).

Pierwsza organizuje ponadto wycieczki narciarsko-turystyczne w Tatry.

*) Towarzystwa tego nie należy utożsamiać z Towarzystwem Tatrzańskim i jego Sekcją Narciarską, o których mowa wyżej. Pizyp. aut.

Przewodnicy.

Przewodnicy tatrzańscy znajdują się pod bezpośrednią kontrolą Tow. Tatrzańskiego. Dzielą się na 3 klasy. Obowiązująca ich taksa normalna (I klasa 10 K i strawne 2 K; II kl. 8 K i strawne 2 K; III kl. 6 K i strawne 2 K) niema zastosowania w zimie. Na każdą wycieczkę należy się z przewodnikiem umówić i ustalić wysokość zapłaty. Zwykle jednak przewodnicy podejmują się prowadzenia na nietrudne wycieczki według taksy letniej.

Pomiędzy przewodnikami jest kilku*), którzy przeszli specjalnie dla nich organizowany przez Sekcję Narciarską T. T. kurs narciarstwa i przewodnictwa zimowego.

Pogotowie ratunkowe.

Istniejące w Zakopanem »Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe« ma na celu poszukiwanie zaginionych turystów i niesienie pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach na obszarze Tatr. Towarzystwo to utrzymuje Straż Ratunkową, gotową każdej chwili udać się w góry. W razie wypadku zgłosić się należy do naczelnika Straży M. Zaruskiego (»Krywań« ul. Ogrodowa L. 5. Tel. Nr. 203/II).

*) 1) Gąsienica Stanisław Byrcyn. I kl. Gładkie 7.

2) Gąsienica (Krzeptowski) Jakób Wawrytka. I kl. Żywczańskie 794.

3) Marusarz Jędrzej Jarzabek. I kl. Żywczańskie 1139.

4) Tylka Wojciech Suleja. I kl. Żywczańskie 748.

5) Obrochta Jan Bartków. II kl. Żywczańskie.

6) Gąsienica Stanisław z Bystrego. II kl. Bystre 3.

7) Gąsienica (Krzeptowski) Józef Wawrytka. II kl. Żywczańskie 794.

CZEŚĆ II.

WSKAZÓWKI TURYSTYCZNE.

Tatry naogół, jeśli się je porówna z innymi górami, z punktu widzenia narciarstwa są terenem trudnym i niebezpiecznym. Nie znaczy to wszakże, ażeby nie miały one terenów zupełnie łatwych i zupełnie bezpiecznych. Osobne rozdziały wykazują wycieczki, na których narciarzowi nie grożą żadne niebezpieczeństwa, wyjąwszy te, które mogą się zdarzyć i w równinach, jak: mróz silny, zamieć itp. Powyższa uwaga oznacza tylko stosunkowo małą liczbę terenów łatwych i bezpiecznych, trzeba bowiem pamiętać, że tatrzańskie stoki są po większej części strome i grożą w wielu miejscach lawinami śnieżnymi.

Pod słowami: »teren narciarski« rozumiem część powierzchni gruntu o takiej rzeźbie i takim pochyleniu, iż dla średnio wpraw nego narciarza jazda po niej na nartach nie przedstawia większych (według skali ułamkowej $\frac{5}{10}$) trudności i sama przez się może być celem. Zaznaczyć tu należy, że »droga narciarska« a »teren narciarski« są pojęcia różne: droga niekiedy może być bardzo trudna, teren, następujący narciarzowi zbyt wielkie trudności, przestaje go nęcić urokiem jazdy, przestaje być terenem narciarskim. Tak np. żleb Zawratu nie jest terenem narciarskim, gdyż

jest zbyt stromy i wązki, ażeby można było w nim jazdę rozwinać, jest natomiast drogą narciarską; południowe zaś zbocza Giewontu są takim terenem, jakkolwiek terenem trudnym.

W samym Zakopanem grubość powłoki śnieżnej wynosi zazwyczaj około 1 m, w miarę wznoszenia się wzrasta i w sferach wyższych dochodzi do 4 i więcej metrów. Śnieg w zależności od wpływów atmosferycznych i insolacji zmienia dość często swą konsystencję i bywa: suchy lub mokry, miękki, twardy, który przy mrozach przechodzi w szreń lub szkliwo, gipsowy — stłoczony i nie ślizki, pierzasty — składający się z piórek śnieżnych, puszysty, popiół — śnieg suchy i sypki, wreszcie śnieg ziarnisty. Wrogiem śnieżnej powłoki w Tatrach i w Zakopanem są wiatry halne. One to głównie powodują tę różnorodność śniegu a zarazem zmniejszają niepomernie grubość jego warstwy; wiatry na zboczach tworzą wydmy i wydmuchy (wgłębienia w śniegu o dziwacznych kształtach i liniach), na graniach zaś dosięgające ogromnej wielkości nawisy — rodzaj okapów albo festonów śnieżnych, wiszących nad przepaściami.

Z punktu widzenia narciarstwa najlepszym śniegiem jest śnieg suchy (puszysty, popiół, pierzasty) leżący na starym, stwardniałym śnieżnym podłożu. W miejscach położonych ponad 1500 m. n. p. m. suchy śnieg przybiera postać ziarnistego, który dla narciarza jest najwdzięczniejszem podłożem, gdyż będąc w miarę ślizkim i zbitym, daje dostateczne oparcie dla nart a zarazem pozwala na swobodne ich ruchy.

Styczeń i luty — to czas najlepszych śniegów i ośnieżenia; w marcu można często już ze szrenią się spotkać, czasem ze śniegiem mokrym (kasza),

którego klasycznym okresem jest miesiąc kwiecień. Zauważyć tu można, iż w końcu stycznia i w lutym w Tatrach spadają największe lawiny śnieżne zimowe; wiosenne lawiny, mające odmienny charakter i rodzaj ruchu, spadają w kwietniu i w maju. Zdarzają się jednak tutaj pewnego rodzaju anachronizmy i pomieszanie rodzajów i czasu lawin; są to jednak wyjątki.

Mrozy w styczniu i w lutym rzadko przekraczają granicę -15° C. Minimum obserwowane w Zakopanem -35° C., w Tatrach na szczytach prawdopodobnie -40° C. lub więcej. Z powodu jednak silnego nasłonecznienia w godzinach południowych nietylko zimna się nie odczuwa, ale ma się wrażenie ciepła. Pod wieczór ciepłota powietrza szybko się zmniejsza.

Na wstępie należy zaznaczyć, że, o ile nie idzie o »boiska« i »wycieczki bliższe«, narciarz, wybierający się na wycieczkę w Tatry, winien mieć na uwadze: 1) że udaje się w miejsca niezaludnione; 2) że wskutek szybkich zmian w atmosferze, również szybko zmieniają się warunki bezpieczeństwa. To znaczy, że np. droga łatwa po kilku godzinach wskutek szreni może się stać trudną, bezpieczna od lawin — niebezpieczną i t. p. Z tych też względów nie powinno się nigdy odbywać wycieczek zimowych w pojedynkę.

Wycieczki zimowe w góry ze względu na stosunki atmosferyczne, ośnieżenie i niebezpieczeństwo lawin wymagają dużego zasobu umiejętności technicznej, wytrwałości i doświadczenia. Znajomość dróg letnich na nic tu się nie przyda, ponieważ najbezpieczniejsze drogi letnie mogą być najniebezpieczniejszymi w zimie. Wogóle stałe drogi zimowe należą do wyjątków; w zależności od warunków śniegowych i atmosferycznych zachodzi potrzeba nieustannego ich improwizowania. W tem tkwi trudność a zarazem urok wycieczek zimowych.

Udając się na wycieczkę dalszą, należy pomyśleć o odpowiednim przygotowaniu się na możliwe a niepożądane niespodzianki i zaopatrzyć się w stosowne ubranie oraz żywność. O tem, że tylko ludzie istotnie umiejący jeździć na nartach, panujący nad nimi według swej woli, mogą odbywać wycieczki narciarskie w Tatry, nie mówię, gdyż jest to warunek rozumiejący się sam przez się.

Uwagi turystyczne niżej przedstawione odnoszą się tylko do »wycieczek dalszych« (rozdz. 20 i następne), gdyż ćwiczenia na boisku i krótkie spacery na Gubałówce lub Buńdówkach można odbywać bez zapasów żywności i w ubraniu miejskiem, jakkolwiek i tu ze względu na wygodę pożądane są ubranie i sprzęt odpowiednie.

Odzież.

Wychodząc z założenia, iż letnia turystyka dostatecznie spopularyzowała wiadomości, tyżące się technicznej strony wycieczek górskich, nie potrzebuję się nad nią zastanawiać. Nadmienię tylko, że wełna jest najlepszym materiałem na odzież zimową wogóle a zatem: bieliznę, ubranie wierzchnie i skarpetki. Koszulka siatkowa na ciele jest pożądana. Kozuszkki, serdaki itp. futrzane okrycia winny być poniechane. O ubraniu to należy podkreślić, iż powierzchnia jego powinna być jak najmniej włochata, w przeciwnym bowiem razie podczas zamieci turysta przeobraża się stopniowo w bryłę śnieżną. Odrzucając futra, należy wszakże bezwarunkowo zaopatrzyć się w nieprzenikliwe dla wody (a zatem do pewnego stopnia i wiatru) okrycia — koniecznie z rękawami zapinanymi. Dobrze do tego celu są krótkie, dość obszerne kurtki z kapturami i krótkie szerokie spodnie z gumowanego batystu albo z płótna nieprzemakalnego (jak na worki alpej-

skie). Trzewiki turystyczne kute; polecenia godne są ochraniacze płócienne na stopy. Cholewki trzewików należy na zewnątrz owijać metrowej długości opaskami. Nakrycie głowy — czapeczka lub kapelusz wełniany, w żadnym zaś razie czapka futrzana. Podczas zawiei okrycie i kaptur z nieprzenikliwego materiału doskonale chronią od zimna. Rękawice wełniane, kryte płótnem nieprzemakalnym, długie, dwudzielne.

Przybory turystyczne zimowe.

Narty alpejskie (og. typu Telemark) z więźbą metalową*). Rzemienne więźby typu Huitfelda lub gurtowe w trudnym terenie, jakim jest tatrzański, nie są odpowiednie. Najlepsze są narty z jesionu górskiego. Drzewo powinno być bez sęków i mieć słoje, biegnące równolegle do podłużnej osi narty. Spodnia jego powierzchnia nie powinna być skrzywiona (linie krawędzi nie powinny być wichrowate). Poniższa tabelka (na str. 25) wykazuje stosunek długości nart do wysokości i wagi narciarza.

Narty należy przechowywać w chłodnym miejscu. Nigdy nie suszyć koło pieca. Na 10 minut przed nałożeniem nart wynieść je na zewnątrz budynku. Do nart jeden mocny kij bambusowy, ostro kuty, foki lub węzlice i gurt do noszenia. Worek alpejski, w nim: nóż z szydłem trójgraniastym, klucz od więźby, części jej zapasowe, 1 m. drutu miękkiego do zszycia złamanej narty, parę metrów szpagatu, kuchenką spirytusowa z zapasem spirytusu, trochę opatrunków i środków leczniczych, skiolina lub politura, okulary śniegowe, agrafki, zapasy żywności w niezbędnej ilości,

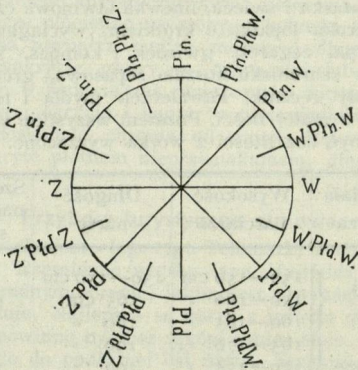
*) Dotychczas z metalowych więźb najlepszymi okazały się: t. zw. Lilienfeldzka (Zdarsky'ego) i więźba Bilgeri'ego.

zapalki, latarka i świeca, linewka lawinowa czerwona, lekka, szeroka łopatka o krótkim, wyciąganem stylisku, mapa, zegarek, gwizdek i kompas. W razie noclegu w schronisku koszula zapasowa, grube skarpetki, mały ręcznik, kawałek mydła i toaletowe drobiazgi w małej ilości. Pozatem wszystkie fatalaszki powinny być bez litości z worka wyrzucone.

Ciężar ciała narciarza	Wysokość narciarza	Długość narty	Szerokość narty pod stopą
poniżej 60 kg	130—150 cm	130—150 cm	6 cm
	150—160 »	165 cm	
	160—165 »	180 »	
60—80 kg	165—170 »	190 »	7 cm
	170—175 »	200 »	
	175—180 »	210 »	
ponad 80 kg	180—185 »	220 »	8 cm
	185—190 »	230 »	

Kompas, czyli busola na wycieczkach zimowych jest bardzo ważnym przyborem: na nim jednym polega nieraz cała orientacya. Załączona »róża kompasowa« (inaczej »róża wiatrów«) uwidocznia 16 kompasowych kierunków.

- 0) Płn Północ
- 1) PłnPłnW Północno-północny Wschód
- 2) PłnW Północny Wschód
- 3) WPłnW Wschodnio-północny Wschód.
- 4) W Wschód.
- 3) WpłdW Wschodnio-południowy Wschód.
- 2) PłdW Południowy Wschód.
- 1) PłdPłdW Południowo-południowy Wschód.
- 0) Płd Południe.



- 1) PłdPłdZ Południowo-południowy Zachód.
- 2) PłdZ Południowy Zachód.
- 3) ZpłdZ Zachodnio-południowy Zachód.
- 4) Z Zachód.
- 3) ZpłnZ Zachodnio-północny Zachód.
- 2) PłnZ Północny Zachód.
- 1) PłnPłnZ Północno-północny Zachód.

Zapasy żywności.

Wskutek wzmożonej pracy mięśniowej człowiek na wycieczce narciarskiej w górach musi się lepiej odżywiać. Najskuteczniej cel ten osiągnie, zmieniając zwykły swój sposób odżywiania się w kierunku starszaniejszego i celowego doboru pokarmów. Pierwsze tu miejsce winny zająć tłuszcze, a zatem: wędliny, masło, słonina wędzona. Ser, jaja. Konserwy mięsne

w puszkach. Tłuszcze częściowo mogą być zastąpione cukrem i jego przetworami. Owoce suszone i surowe, rodzynki, śliwki, czekolada. Chleb. Herbata lub kawa — jedna i druga nie nazbyt mocna. Odrobina alkoholu jako środek pobudzający w razie wyczerpania sił.

Ilość pokarmu, rzecz prosta, zależy zupełnie od indywidualnych właściwości organizmu i ściśle nie może być określona. W przybliżeniu wystarczy na dobę: 100 gr. białka, 100 gr. tłuszczu i 500 gr. węglowodanów. Pokarm powinien być urozmaicony. Nie należy od razu spożywać większych ilości pokarmu; na wycieczce jeden obfity posiłek podczas dłuższego odpoczynku jest dostateczny; pozatem jeść można często, ale po trochu. W razie pragnienia nigdy nie powinno się brać śniegu do ust. Wodę pić z cukrem lub sokiem owocowym.

Niebezpieczeństwa.

W górach zimą niebezpieczne dla turysty mogą być następujące czynniki: atmosferyczne — mróz, mgły, kurniawy, i w terenie — szreń, nawisy, lawiny. Rozpatrzmy kolejno każdy z nich.

Mróz. W Tatrach w styczniu i lutym mróz dochodzi niekiedy prawdopodobnie do -40° C. lub więcej. Najsilniejszym mrozom towarzyszy cisza, co z punktu widzenia turystyki jest rzeczą nader ważną. W ruchu wówczas nawet w niezbyt ciepłej odzieży nie odczuwa się chłodu, ponieważ warstwa ogrzanego powietrza, zawarta w ubraniu, chroni dostatecznie od zimna. Najmniejszy jednak wiatr zmienia warunki do niepoznania. Podczas mrozu silnego należy dotykaniem kończyn — szczególnie twarzy, nosa i uszu — próbować ich wrażliwości. Charakterystyczną bowiem cechą odmrożenia — obok zupełnego zbielenia odmrożonej części ciała — jest utrata czucia. Zauwa-

żywszy podobne objawy, należy rozcieraniem odmrożonej części przywrócić w niej obieg krwi.

Mgły. Mgły są niebezpieczne ze względu na łatwość zbłądzenia. Wskutek refleksów śniegu są one wogóle białe, często tak nieprzejrzyste, iż ma się wrażenie zanurzenia w jakiejś białej cieczy: nic nie widać, koło stóp i nad głową jednakowo jest białe. U wrażliwych osób występują objawy nudności i zawrotu głowy, zwłaszcza gdy w pochodzie nikt ich nie poprzedza. Kompas, zegarek i znajomość pochylenia terenu (mapa) jedynymi tu drogowskazami. Należy, obliczywszy czas potrzebny na przebycie pewnej przestrzeni, ściśle kierować się kompasem. Pamiętać, że we mgle przedmioty wydają się większe (grzędy, skałki, żłeby) i nie dać się tem omamić.

Kurniawy są gorsze od mgieł. Wiatr, siekąc twarz cząstkami śniegu i lodu, utrudnia pochód, a niedoświadczonych niepostrzeżenie zwraca z obranego kierunku. Uwagi, jak wyżej. W razie niemożliwości dalszego pochodu lub zupełnego zbłądzenia wykopać pod osłoną wanty lub turni w śniegu jamę, jeżeli da się, przykryć ją z wierzchu jak najszczelniej, rozluźnić trochę obuwie i ubranie, zapalić (o ile jest zapas spirytusu) kuchenkę spirytusową i tak przetrwać śnieżycę. Pamiętać należy, że podczas opadów śnieżnych bardzo szybko powstają warunki, sprzyjające tworzeniu się lawin.

Szreń — śnieg stwardniały wskutek następującego po odwilży mrozu — na stromych stokach jest niebezpieczna. W razie upadku nogi są ubezwładnione nartami. Jedyne ratunek w kiju narciarskim ostro okutym. Narciarz alpejski powinien się zaprawiać do tego, ażeby przy upadku kija z rąk nie wypuszczać. Po upadku, gdy zaczynamy się zsuwać (z przyspieszeniem) — obróciwszy przy pomocy kija ciało do

pozycji normalnej (nogi niżej, głowa wyżej) i szybko kij ująwszy pod pachę tak, ażeby tworzył kąt prosty z powierzchnią terenu, ostrze w szreń wrazić. Po kilku lub kilkunastu metrach jazdy zatrzymamy się. Wchodzić i zjeżdżać ostrożnie, mocno kij trzymając. Zjeżdżać najlepiej na przemianę: kilkanaście metrów poprzecznie, potem prawie poziomo, znowu poprzecznie, poziomo i t. d.

Nawisy — rodzaj okapów ze śniegu — wogóle są dość mocne, często jednak zakończone ostro, wiszą nad przepaścią na kilka lub kilkanaście metrów zwykle po stronie północnej i wschodniej grani lub szczytu. Wchodząc na grani, należy być ostrożnym.

Lawiny są strasznym wrogiem zimowego turysty. W Tatrach dosięgają olbrzymich rozmiarów. Ani stoki gór ani doliny nie są od nich bezpieczne; bezpieczne są granie. Zasadniczo można rozróżniać dwa ich rodzaje: zimowe (najwięcej w styczniu i lutym) z suchego śniegu spadają z błyskawiczną szybkością nawet w czasie mrozów i wiosenne (najwięcej w kwietniu i maju) z mokrego śniegu mają pęd mniejszy. Spadanie lawin zależy od ośnieżenia stoków, ich nachylenia, jakości śniegu i podłoża oraz warunków atmosferycznych: temperatury powietrza, insolacji, wiatru, nasycenia powietrza wilgocią, wreszcie czasu, który upłynął od ostatnich większych opadów. Widzimy, iż warunki są nader złożone. Nie miejsce tu obszernie nad nimi się rozwodzić. Można rzec tylko, że jedynie długoletnie doświadczenie daje rękojmię bezpieczeństwa. Praktyczne wskazówki dadzą się streścić w ten sposób:

1. Lawiny idą głównie żlebami i korytami. Wybitne grzędy i żebra skalne są bezpieczne. Unikać zatem szerokich żlebow. Gdy wypadnie zjeżdżać takim żlebem, należy zjeżdżać stromymi zakosami w naj-

większym pędzie i bez oporu (hamowania), zatrzymując się tylko na krawędziach. Nie jechać wszystkim jednym śladem, raczej ślady krzyżować. Idąc do góry, bezpieczniej takie żłęby przechodzić na nogach, odpiawszy narty.

2. Jakkolwiek lawiny spadają nawet w nocy, należy mieć na uwadze, iż najbardziej »lawinowy« czas jest między godziną 12 a 3 po południu.

3. Nie wybierać się na wycieczki po świeżo spadłych głębokich śniegach.

4. Nie jechać kupą. W miejscach niebezpiecznych odstęp powinien wynosić 50 lub więcej metrów.

5. Na zboczach trzymać się drzew, kosówek i maliniaków; trawersować, o ile można, pod turniczkami; wydstawszy się na grań, trzymać się grani.

6. W miejscach niebezpiecznych nie używać środków bieg hamujących (foki, węzlice); narty mieć wolne.

7. Nie związywać się liną; natomiast każdy w miejscu niebezpiecznym powinien być obwiązany linewką lawinową czerwoną (20 m), której drugi koniec wlecze się wolno.

8. W partyi mieć najmniej trzy łopaty lawinowe o krótkich wyjmowanych styliskach.

9. Wzrok i słuch zwrócony ku górze. Gdyby się zauważyło ruch śniegu u góry, natychmiast puścić się skośnie w dół — umknąć z drogi lawiny — na pierwszą wypukłość terenu. W razie niemożliwości pozostaje »śmiertelna jazda« wprost na dół: przykucnąwszy, oprzeć się całym ciężarem na kij, narty szeroko.

10. Gdyby lawina dopadła, starać się ruchami rąk i nóg utrzymać się na jej powierzchni.

Wycieczki zbiorowe.

Zasady, które powinny być przestrzegane na wycieczkach zbiorowych, wogóle na wycieczkach liczniejszych w zimie, dadzą się streścić w następujących punktach:

1. Uczestnicy wybierają przodownika, któremu wszyscy podlegają. Przodownik jest moralnie odpowiedzialny za powodzenie wyprawy i bezpieczeństwo uczestników.

2. Przodownik wybiera strażnika — kogoś ze znających teren i doświadczonych narciarzy. Strażnik winien iść i jechać na samym końcu szeregu.

3. Wszyscy idą jeden za drugim w odstępach 1 m. Przodownik idzie w szeregu lub obok, gdzie mu się podoba, zwykle jako drugi, lub — przy głębokim śniegu — jako trzeci od początku.

4. Jako pierwszy idzie torownik (torujący drogę), któremu drogę wyznacza lub wskazuje przodownik. Torownicy zmieniają się co pewien czas w ten sposób, że torownik i przodownik robią krok poprzeczny ku górze; wówczas wysuwa się na czoło nowy torownik, za nim wstępuje w kolej przodownik, dalej inni, zaś byłoby torownik zostaje na końcu i wstępuje w kolej przed strażnikiem.

5. Nikt nie powinien wyprzedzać drugiego albo w tyle zostawać. Jeżeli jeden z uczestników zatrzymuje się, cały szereg staje. Stosować się należy do najsłabszego.

6. Przy zjeździe należy jechać wszystkim jednym torem lub blisko śladu przodownika w odstępach 15 do 30 metrów.

7. Tych, którzy jadąc upadli, można wyminąć, nie wolno jednak wyminąć przodownika. Strażnik nie ma prawa wyminąć nikogo.

8. W razie niebezpieczeństwa nikt nie powinien

nieproszony udzielać rad przodownikowi ani mu czynić wyrzutów.

9. W trudniejszych miejscach przodownik powinien postawić wprawniejszych narciarzy dla ubezpieczenia następnych. Po przebyciu takich partyi, również podczas kurniawy sprawdzać obecność wszystkich.

10. Iść spać o zmroku, wstawać przy gwiazdach, śpieszyć powoli.

Czas i skala trudności.

Ważną rzeczą przy opisie wycieczki jest podanie czasu, potrzebnego do jej odbycia oraz trudności terenu. We wszystkich poniższych opisach dróg zarówno czas jak i trudności wejścia i zjazdu na nartach obliczone są na warunki normalne, to znaczy w przypuszczeniu, że jest dobra, bez wiatru pogoda, temperatura w cieniu kilka stopni poniżej zera, śnieg dostatecznie grubą warstwą pokrywa stoki gór, na starym zaś śniegu leży warstwa śniegu młodszego około 10 cm. grubości ściśle z podłożem starem spojona.

Odpooczynki dłuższe nie są wliczone.

Określenie trudności danej drogi stawia niełatwe zadanie kuszącemu się o jego rozwiązanie. Powodem tego jest, iż każde usiłowanie w tym kierunku musi się oprzeć na subiektywnej podstawie, wykluczającej a priori możliwość ścisłej przedmiotowej oceny. Dlatego wszelkie »skale trudności« są właściwie próbami rozwiązania problemów. Próba też jest i podana tu skala, przystosowana do potrzeb narciarstwa. Pierwotnym wzorem jej jest »Ułamkowa skala trudności dróg tatrzańskich«, ogłoszona przezemnie gdzieindziej*).

W zakresie letniej turystyki rozpowszechniona jest

*) Patrz »Słowo Polskie«, Nr. 488 rok 1911. »Ułamkowa skala trudności dróg tatrzańskich«. Maryusz Zaruski.

t. zw. »skala przymiotnikowa«, polegająca na określaniu trudności zapomocą słów: łatwy, trudny, średnio trudny, bardzo trudny i t. p. Oczywiście pierwiastek subiektywności ma w niej wielkie zastosowanie, tembardziej, iż niema tu ani granic, ani wogóle żadnego punktu oparcia ściśle przedmiotowego.

Proponowana przezemnie skala daje zupełnie ściśle dwie przedmiotowe granice: wszelkie zaś określenia trudności ustala się tu — prawda podmiotowo — metodą »interpolacyi«, w odniesieniu do owych przedmiotowych granic. Mianowicie za miarę trudności drogi bierze się tu »stosunek sumy i rodzaju trudności danej drogi do sumy i rodzaju trudności drogi dla człowieka niedostępnej«. Np. jeżeli trudność drogi bezwzględnie niemożliwej do przebycia (gładka ściana) określimy liczbą 10, trudność zaś danej drogi w odniesieniu do tej niemożliwej do przebycia liczbą 3, to »trudność względna« (a o nią nam idzie) naszej drogi będzie $\frac{3}{10}$. Względna trudność drogi, pozbawionej alpejskich trudności (czyli równiny), będzie $\frac{0}{10}$.

O trudności drogi narciarskiej stanowią: nachylenie stoku, szerokość przejść i ich rodzaj powierzchni (wkłęsłość, wypukłość) oraz ilość i jakość przeszkód (kamienie, progi, kosówki, drzewa i t. p.); ekspozycji, wysokości (samej) oraz niesprzyjających warunków śnieżnych nie bierze się tu w rachubę.

Z punktu widzenia narciarstwa górskiego (jazda zawsze po pochyłości) drogą, pozbawioną trudności będzie droga po równinie $\frac{0}{10}$. Drogą, niemożliwą do przebycia (oczywiście na nartach), będzie np. pionowy albo podcięty nawis szczytowy; bardzo stromy i bardzo wązki żleb i t. p. Trudność takiej drogi oznaczmy przez $\frac{10}{10}$. Wszystkie inne drogi narciarskie zmieszczą się w ramach powyższych.

Nie ruschając sobie pretensyi do nieomyślności, uży-

wam w »Przewodniku« swej skali w tem przekonaniu, że jest ona bliższą prawdy i bardziej przejrzystą od ogólnie przyjętych w turystyce letniej.

Jako przykład i próbę oceny podaję tabelkę, która sama przez się rzecz dostatecznie wyjaśnia. Wymienione w niej tereny, przełęcze i szczyty były zwiedzane na nartach.

UWAGA: $\left\{ \begin{array}{l} 0/10 \text{ trudności narciarskich niema.} \\ 10/10 \text{ trudności narciarskie nie do pokonania.} \end{array} \right.$

Równiny	0/10
Wierch Walczacki, Żywczańskie	1/10
Gładkie, Kotelnica	2/10
Skupniów Uplaz, Kasprowa Czuba	3/10
Czuba Goryczkowa, Żółta Turnia	4/10
Giewont (Szczerba), Czerwone Wierchy	5/10
Zawrat, Bystra	6/10
Siwe Turnie od Błyszczka do Prz. Raczkowej	7/10
Kościelec	8/10
.	9/10
Pionowe nawisy, b. wązkie i b. strome żeleby	10/10

CZEŚĆ III.

TERENY.

A. BOISKA.

Zakopane boisk, w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie posiada. Są tylko naturalne tereny, wybrane przez ogół narciarzy na miejsca ćwiczeń i jako takie mające znaczenie boisk. Boisk takich jest dwa.

1. Na Gładkiem.

Na południowym stoku Gubałówki, powyżej willi »Słonecznej« obszerne zbocze, ograniczone z dwóch stron potokami, od góry lasem. Łagodnie pochylone, posiada w paru miejscach stromsze spady. Na wschodniej stronie zbocza śnieg długo utrzymuje się w dobrym stanie.

DROGA: ul. Kościeliską, ul. ks. Kaszelewskiego do mostu na Cichej Wodzie (sanki 1-konne 50 hal.); ztąd drogą jezdnią przez mostek na prawo, pieszo 10 minut. Boisko tuż obok willi »Słonecznej«.

2. Pod Lipkami.

Nazwę tę posiada wschodni stok Walczackiego Wierchu, spadający ku ul. Kasprusie częścią bardzo łagodnie, częścią stromym »brzeżkiem«. Ulubione miejsce ćwiczeń narciarzy.

DROGA: ul. Kasprusie do jej końca (sanki 50 h.); ztąd wprost na boisko 5 m.

Charakter boisk mają także:

3. Na Uboczy.

Wschodni stok miejscowości tej nazwy, stanowiącej część Gubałówki, powyżej klasztoru OO. Jezuitów. Od innych wyróżnia się zazwyczaj głębokim i dobrym śniegiem. Mało uczęszczane.

DROGA: ul. Kościeliską, ul. ks. Kaszelewskiego do mostu na Cichej Wodzie (sanki 50 h.); ztąd pieszo drogą jezdnią w kierunku Gładkiego; minąwszy klasztor, skręcamy w lewo i przechodzimy głęboki parów ($\frac{1}{4}$ godz.). Po drugiej stronie parowu boisko.

4. Na Antołówce.

Północne jej zbocze, opadające ku dworcowi kolejowemu. Teren dość rozległy, lecz mało urozmaicony.

DROGA: do rogu ul. Marszałkowskiej i Jagiellońskiej (sanki 50 hal.), ztąd pieszo w parę minut na boisko.

5. Na Chrabkowskim Wierchu.

Wschodnia jego strona, opadająca bardzo łagodnie — teren najłatwiejszy, dobry dla początkujących.

DROGA: ul. Krupówki, ul. Ogrodową do willi »Jagienka« (sanki 50 hal.); ztąd przez podwórze willi »Podolanka« (ścieżka publiczna) w parę minut na wzgórze.

6. Na Kalatówkach.

Rozległe i dość dobre boisko, położone jednak zbyt daleko od Zakopanego, zwrócone przytem na wschód południowy. Z powodu licznych kamieni odpowiada celowi dopiero po ustaleniu się śniegów. Schronisko Tatr. Tow. Narciarzy i szalas Sekcji Narciarskiej

Tow. Tatrzańskiego. Sąsiednie zbocza Uplazu Kalackiego również nadają się do ćwiczeń.

DROGA: Gościńcem do restauracji w Kuźnicach (sanki 1.40 K). Wejście: ztąd pieszo drogą przez mostek na prawo (na połudn.-zachód). Drogowskazy i znaki czerwone. Mijamy pustelnię Br. Albertanów i w $\frac{1}{2}$ godziny stajemy na Kalatówkach.

B. WYCIECZKI BLIŻSZE.

UWAGA: $\left\{ \begin{array}{l} 0/10 \text{ trudności narciarskich niema.} \\ 10/10 \text{ trudności narciarskie nie do pokonania.} \end{array} \right.$

Zarówno ten, jak i następny rozdział C. zawiera wyłącznie wycieczki: 1) bezpieczne pod względem lawin śnieżnych, 2) nie nastęrczające narciarzowi żadnych większych trudności, 3) dające możliwość pięknego zjazdu na nartach. Wszystkie te wycieczki są mniej niż pół-dniowe. Na załączonej mapie drogi narciarskie oznaczone są czerwonymi kropkami.

Gubałówka.

Jestto wzgórze o długim grzbiecie, ciągnącym się półkolisto ze wschodu na zachód, z najwyższem wzniesieniem (Palenica) 1198 m. Stoki jej południowe stanowią świetne tereny narciarskie, tem piękniejsze, iż ze wszystkich, niżej wyliczonych miejsc, roztaczają się niezrównane widoki na całe pasmo Tatr.

7. Ciągówka-Furmanowa.

Trudność $2/10$.

Najbardziej wysunięty ku wschodowi, rozległy i ładny stok Gubałówki. Świetny teren do jazdy według szkoły norweskiej.

DROGA: ulicą Stara Polana lub Chramcówkami dojeżdżamy do szpitala (sanki 50 hal.). Wejście: ztąd drogą przez most na Zakopiance prosto do góry, obok domu Bratniej Pomocy uczącej się młodzieży polskiej, wstępujemy na pola Ciągłówki, gdzie przypinamy narty, albo dalej wznosimy się drogą, niosąc narty lub wzięwszy je »na pieski« (na grzbiet pieszo 1 g.). Jeszcze lepiej dostać się do krzyża na Gubałówce (ok. 1123 m.) przez Gładkie (1 g.) (p. rozdz. 10, str. 39.) i ztąd zacząć już jazdę. Od krzyża posuwamy się zrazu poziomo w kierunku płn.-wschodnim, potem północnym i, okrążywszy półkolem ku wschodowi rodzaj wielkiego kotła, porośłego lasem (małą część drogi przechodzimy lasem), stajemy przed ogromnym polem, pochylającym się na wschód południowy: to Furmanowa. Zjazd dowolny. Zmierzać jednak należy ku południowemu zachodowi — w stronę Bratniej Pomocy, gdyż tam jest droga jezdna.

8. Kotelnica.

Trudność $\frac{2}{10}$.

Świetny, odznaczający się zwykle doskonałym śniegiem teren. Nadaje się szczególnie do zjazdu wprost (»strzałą«).

DROGA: ul. Stara Polana lub Chramcówkami do szpitala (sanki 50 h.), ztąd drogą przez most na Zakopiance. Wejście: Za mostem, minawszy jeden skręt drogi, zwracamy się w lewo w górę, w stronę chałup na Kotelnicy (do lasu pieszo $\frac{1}{2}$ g.). Albo: od krzyża na Gubałówce (1123 m.) (1 g.) idziemy krótko w kierunku płn.-wschodnim i zwracamy się potem na wschód. Zjazd: ztąd zjeżdżamy obszerną polaną (szalasy) w połudn.-wschodniej jej kąt, zamknięty lasem. Tam musimy odnaleźć drożynę (zwykle nieprzetorowaną),

którą przebywamy ok. 100 m. lasu, poczem rozpoczyna się doskonała jazda wprost na dół (na wschód). Na lewo głęboki kocioł, bardzo dobre miejsce do ćwiczeń. Nie dojeżdżając do ostatnich chałup (drzewo), skręcamy w prawo nad stromy i wysoki brzeżek i nim zjeżdżamy na dół, z kądem na drogę do szpitala.

9. Walowa Góra.

Trudność $\frac{2}{10}$.

Na południowym stoku Gubałówki teren bardziej od innych pochyły, odznaczający się niezwykle pięknymi widokami na Tatry i Zakopane. Nadaje się więcej od innych do wejścia na nartach na grzbiet Gubałówki.

DROGA: ul. Nowotarską i Szkolną do Cichej Wody (sanki 50 h.). Wejście: zjazd, przeszedłszy długą ławę na potoku, wznosimy się po lewej (orograficznie) stronie parowu drogą do lasu, gdzie droga zawraca w prawo i wchodzi w las. Lasem około 400 m. postępujemy wprost na północ do chałup, od których poczynając, zwracamy się w lewo (na zachód) na grzbiet (pieszo i godz.). Od tego miejsca do krzyża 10 minut w kierunku zachodnim. Zjazd: tąsamą drogą. Można go zacząć od lasu, kierując się ostatecznie na drogę, którąśmy weszli.

Jeśli już znaleźliśmy się na grzbiecie Gubałówki, lepiej jest zjechać przez Furmanową lub Kotelnicę (patrz rozdz. 7 i 8).

10. Przez Gładkie na Gubałówkę.

Trudność $\frac{2}{10}$.

Gładkie jeden z południowych stoków Gubałówki. W dolnej części boisko.

DROGA: ul. Kościeliską, ul. ks. Kaszelewskiego do mostku na Cichej Wodzie (sanki 50 h.). Wejście: ztąd drogą jezdnią, przeszedłszy przez drugi mostek, lewym (orograficznie) brzegiem parowu postępujemy drogą obok chałup do góry, do skraju lasu. Tu zwracamy się w prawo i około 200 m. wnosimy się dość bystro, poczem skręcamy w lewo, w las. Stroną drożyną przeszedłszy 200 m., wydostajemy się na obszerną polanę (szałas), którą dochodzimy do krzyża (1 g.). Zjazd: od krzyża wprost na dół wspomnianą polaną, potem drożyną leśną (dość trudno, lub obok, po lewej stronie); wydostawszy się z lasu, zboczem Gładkiego dowolnie, kierując się w lewy, wschodni kąt jego, po lewej stronie »Słonecznej«. Powrót Szkolną ulicą.

11. Ubocz.

Trudność $\frac{2}{10}$.

Do wejścia na Gubałówkę mniej się nadaje. Dobry i rozległy teren do jazdy i ćwiczeń. Na wschodnim stoku boisko.

DROGA: ul. Kościeliską, ul. ks. Kaszelewskiego do mostu na Cichej Wodzie (sanki 50 h.). Wejście: przeszedłszy przez most drogą jezdnią idziemy kilkadziesiąt metrów i zawracamy na prawo (drugi mostek), poczem wnosimy się lewym (orograficznie) brzegiem parowu. Zrównawszy się (nieco wyżej) z klasztorem OO. Jezuitów, przebywamy parów i wchodzimy na Ubocz. Idziemy dalej drogą do lasu (20 minut). Można też z Sobczakówki (sanki 50 h.) dostać się drożyną boczną na zachodni stok Uboczy; ścieżką zaś przez las i polanę Hoćkowskie (chałupy) na grzbiet Gubałówki. Teren tam jednak dość ograniczony (1 godz. od Cichej Wody). Zjazd: stokami Uboczy ku wspomnianej drodze, albo też wprost na południe, gdzie mamy

spady znacznie stromsze i drogę jezdnią, która nas wyprowadzi na ul. Kościeliską.

12. Szymoszkowa.

Trudność $\frac{1}{10}$.

Zbocze Gubałówki w połowie drogi do sanatorium dra Dłuskiego. Niezbyt obszerny, łagodny stok, dobry do ćwiczeń dla początkujących narciarzy.

DROGA: ul. Kościeliską, potem, minąwszy Sobczakówkę, wąską drogą na prawo do potoku Myszkowiec (sanki 50 h.). Wejście: Przechodzimy po ławach (kładkach) przez Myszkowiec i Cichą Wodę i drogą jezdnią wnosimy się do lasu (25 min.). Można przez las i polanę Pająkówkę dostać się na grzbiet Gubałówki (od dolnych chałup drogą na lewo albo od chałupy górnej w prawo do góry; od Cichej Wody $1\frac{1}{4}$ g.). Zjazd: dowolny, powrót tą samą drogą.

13. Sobiczkowa-Blachówka.

Trudność $\frac{2}{10}$.

Najpiękniejszy i najbardziej polecenia godny teren na południowym stoku Gubałówki, niedaleko sanatorium dra Dłuskiego. Długi, nieprzerwany zjazd z grzbietu Gubałówki.

DROGA: ul. Kościeliską, ul. Skibówki mijamy las i nasyp wysoki gościńca; skręcamy wówczas za karczmą, pod prostym kątem, na prawo drożyną do Cichej Wody (sanki 70 hal.). Wejście: przeszedłszy przez Cichą Wodę lewym (orograficznie) brzegiem parowu wnosimy się drogą w kierunku widniejących chałup. Idąc dalej, pomiędzy rzadko rozrzuconymi chałupami (Blachówka) i biorąc się ustawicznie nieco na prawo, wchodzimy na grzbiet Gu-

bałówki (1¹/₄ g.). Do krzyża żelaznego zład 20 min.
Zjazd: rozległym tym stokiem dowolnie. Trzymać się środka garbu.

14. Blachówka-Wojdyłówka-Sanatorium dra Dłuskiego.

Trudność ²/₁₀.

Z grzbietu ponad Blachówką, zamiast zjeżdżać ku Sobiczkowej (p. rozdz. poprzedni), kierujemy się tak: Zjazd: trzymając się w pobliżu lasu jedziemy w kierunku południowo-zachodnim, przebywamy, okrażając od północy lesisty parów, parę wgłębień terenu, poczem bystro zjeżdżamy wprost na południe do zabudowań gospodarskich sanatorium dra Dłuskiego. Przez bramę dostajemy się na gościniec sanatoryalny i nim zjeżdżamy bez przerwy do Cichej Wody. Dalej polami, w pobliżu gościńca, na Skibówki.

UWAGA: Prawie wszystkie, wyliczone wyżej wybieżki: na Furmanową, Kotelnicę, Walową Górę, Ubocz, Blachówkę-Sobiczkową, Blachówkę-Wojdyłówkę-Sanatorium kombinować należy w ten sposób, żeby wejście uskutecznić przez Gładkie, zjeżdżać natomiast którąkolwiek z dróg wymienionych.

15. Bachledzki Wierch (904 m.).

Trudność ²/₁₀.

Niedaleki i ładny spacer narciarski.

DROGA: do rogu ul. Marszałkowskiej i Jagiellońskiej (sanki 50 h.). Wejście: w pobliżu linii kolei żelaznej, stokami Antolówki dążymy na północny-wschód (krótki zjazd po drodze) na szczyt szerokiego garbu (1¹/₂ g.). Zjazd: tąsamą drogą.

16. Antołówka (962 m.).

Trudność $\frac{2}{10}$.

Jest to wzgórze, leżące na południe od dworca kolejowego. Zachodnia jego strona porośła lasem, wschodnia — bezleśna — przedstawia ładny i urozmaicony teren narciarski. Wycieczkę na Antołówkę można połączyć ze zwiedzeniem Kozińca (952 m.). Zaczynać ją należy od strony południowej, z Bystrego.

DROGA: do początku wsi Bystre (sanki 70 hal.). Wejście: ztąd na północ drogą na wierzch Kozińca (willa »pod Jedłami« 10 min.). Zjazd: polami w kierunku północnym ku zachodowi, poczem wznosimy się znowu na wierzch Antołówki. Ztąd czas jakiś jej grzbietem, potem zjazd w kierunku dworca kolejowego. (Od willi »pod Jedłami« $\frac{1}{2}$ g.).

17. Droga pod Reglami.

Trudność $\frac{1}{10}$.

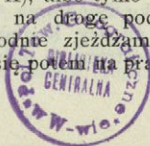
Ładny spacer, pozbawiony jednak ciekawszych zjazdów. Ma znaczenie jako szlak, łączący ujście Doliny Małej Łąki z Kuźnicami; również dwa dobre tereny narciarskie: Żywczańskie z Buńdówkami.

18. Żywczańskie.

Trudność $\frac{1}{10}$.

Osada i miejscowość tej nazwy na wschód od drogi, wiodącej do Doliny Strażyskiej. Obrócona na północ posiada zwykle śnieg dobry do jazdy.

DROGA: ul. Kasprucie i gościńcem do ujścia Dol. Strażysk (sanki 140 K), albo tylko do piekarni (sanki 50 h.), ztąd pieszo na drogę pod Reglami ($\frac{1}{2}$ g.). Zjazd: bardzo łagodnie zjeżdżamy w kierunku północnym. Kierujemy się potem na prawo, pod las, prze-



bywamy strumień (po śniegu) i wchodzimy na wzgórze (»Wierszyk«) koło osady, zwanej Cyrhlicą, nadające się do ćwiczeń i do zjazdu.

19. Buńdówki-Gąsienicowy Wierch-Walczacki Wierch.

Trudność $\frac{1}{10}$.

Buńdówki to piękny teren pod Reglami, na zachód od drogi do Dol. Strażysk, posiada zwykle śnieg doskonały do jazdy. Wierchy: Gąsienicowy i Walczacki nie mają tych zalet. Wycieczkę jednak na Buńdówki warto połączyć z wejściem na obydwa wymienione wierchy.

DROGA: ul. Kasprucie i gościńcem do ujścia Dol. Strażysk (sanki 1'40 K), potem na prawo Droga pod Reglami (10 minnt). Albo: ul. Kasprucie do willi »Władysławka« (sanki 50 h.). Wejście: na boisko »pod Lipkami« i dalej grzbietem Walczackiego Wierchu, równoległe do gościńca, na Drogę pod Reglami. Potem na prawo na Buńdówki ($\frac{3}{4}$ godziny). Zjazd: Z najwyższego w tem miejscu punktu Drogi pod Reglami zjeżdżamy wprost ku chałupom i, ominąwszy je, posuwamy się kilkadziesiąt metrów na garb, z którego piękny zjazd ku potokowi Myszkowiec. Przeszedłszy przez strumyk, wznosimy się w kierunku północno-wschodnim około 200 m. na Wierch Gąsienicowy, z którego mamy ładny zjazd, wciąż w tym samym kierunku, do Potoku Gąsienicowego. Od tego miejsca możemy drogą na lewo zejść na ul. Kościeliską, albo, zostawiwszy domki z lewej strony, znowu ze 200 m. na Walczacki Wierch, z którego dość długi zjazd przez boisko »pod Lipkami« na ul. Kasprucie (od początku Buńdówek $\frac{3}{4}$ g.).

Doliny bliższe między Reglami i Droga nad Reglami, jakkolwiek dostępne są na nartach a ze względu

na niezrównane widoki warte są zwiedzenia, z powodu braku wybitnych zalet terenów narciarskich w wykazie nie są umieszczone.

C. WYCIECZKI DALSZE, BEZPIECZNE.

UWAGA: $\begin{cases} 0/10 & \text{trudności narciarskich niema.} \\ 10/10 & \text{trudności narciarskie nie do pokonania.} \end{cases}$

Podane pod literą tą wycieczki wszystkie są jednodniowe. Na wycieczkach wszakże, opisanych w rozdziałach: 24, 25, 32, 34, 35 i 36 można polecić noclegi w najbliższych schroniskach.

20. Przez Gubałówkę do Poronina.

Trudność $2/10$.

Łatwa, lecz niezbyt urozmaicona wycieczka.

DROGA: ul. Kościeliską, ul. [ks. Kaszelewskiego do mostku na Cichej Wodzie (sanki 50 hal.). Wejście: ztąd drogą przez **Gładkie** (p. rozdz. 10 str. 40) do krzyża (1 godz.). Jazda: od krzyża w kierunku północno-wschodnim, potem północnym — posuwamy się płaskim grzbietem około 3 km. drożynami polnymi albo na przełaj. Zjazd: Z północno-zachodniego stoku poniżej grani grzbietu, popod las zwracamy się w lewo i obszernym zboczem, zrzadka lasem poroślem, zjeżdżamy do wsi Suche (od krzyża ok. 2 godzin). Ztąd drogą jezdnią do wsi Poronina ($1/4$ g.). Powrót koleją lub końmi.

21. Skupniów Upłaz, Wielka Kopa Królowa (1670 m.), Dolina Stawów Gąsienicowych (1508—1890 m.).

Trudność $3/10$.

Jedna z ulubionych i często powtarzanych wycieczek. Po dobrym śniegu dojście do Hali Gąsie-

nicowej nie przedstawia większych trudności. Bezpośrednie sąsiedztwo wysokich gór granitowych nadaje jej urok szczególny.

DROGA: gościńcem do Kuźnic (sanki 1·40 K). Wejście: za restauracją drogą na lewo przechodzimy przez most na Bystrej. Za mostem zwracamy się znowu na lewo, obok leśniczówki, przechodzimy przez strumień i wступujemy na leśną drogę, którą podążamy 400 m. w górę, gdzie zwracamy na prawo (prosto wiedzie droga na Nosal). Drogą tą, wśród lasu wysokopiennego idziemy na południe $\frac{1}{2}$ km. do rąbaniska, gdzie droga robi ok. $\frac{1}{2}$ km. długości kolano, poczem jeszcze ze 400 m. prowadzi rzadkim lasem na południowy wschód, grzbietem Boczania (Bocconia). Las tutaj się kończy. Od tego miejsca, jeżeli letnia droga widoczna, trzymamy się jej; w przeciwnym razie, w niewielkiej odległości od grani bezleśnego Skupniowego Uplazu posuwamy się ku Wielkiej Kopie Królowej (1670 m.) (wciąż na wschód południowy), na którą możemy wejść grzędą jej, stanowiącą przedłużenie naturalne drogi, którąśmy przyszli (Skupniowego Uplazu). Z Kopy Królowej zjazd na Przełęcz między Kopami. Do przełęczy tej zwykle jednak dochodzi się po zboczu W. Kopy Królowej drogą letnią, która od Skupniowego Uplazu zawraca tutaj na prawo. W zimie widoczna jest zawsze. Od Przełęczy między Kopami (pomiędzy Wielką a Małą Kopami Królowemi) północną grzędą Małej Kopy Królowej ok. 60 m., dalej w kierunku płd.-południowo-wschodnim, następnie więcej ku południowi, przebywamy obszerną Halę Królową Wyżnią (inaczej Karczmisko), z której niedługi zjazd »Zakosem« na południowozachód do Hali Gąsienicowej (1520 m.) (od Kuźnic $2\frac{1}{4}$ godz). Tu schronisko Tow. Tatrzańskiego, będące w zimie pod zarządem jego Sekcji Narciarskiej.

UWAGA: zamiast zjeżdżać »Zakosem«, gdzie często twarda szreni bywa, od jego początku (krawędzi) zwracamy się na prawo (na zachód) do góry i uszedłszy ze 200 m. zaczynamy zjeżdżać w pobliżu żlebu, idącego z pod Kopy Magóry (żlebem nie jechać!). Na dole wchodzimy na drogę poprzednią.

Hala Gąsienicowa stanowi punkt wyjścia wielu wycieczek tatrzańskich tak narciarskich jak turystycznych. Większa część wszakże z tych wycieczek w zimie nie zawsze bywa bezpieczna z powodu możliwości lawin śnieżnych, dlatego wycieczki te nie są tutaj podane.

Halę Gąsienicową i rozścielającą się przed nią Dolinę Stawów Gąsienicowych otaczają następujące wybitniejsze szczyty i przełęcze, poczynając od zachodu: Uhrocie Kasprowskie (1850 m.), Kasprowy W. (1989 m.), Beskid (2012 m.), Liliowe (1960 m.), Świnica (2306 m.), Kościeliec (2159 m.) z Małym Kościelcem), Zawrat (2158 m. niewidzialny), Kozi Wierch (2295 m.), Granaty (2232 m.), Żółta Turnia (2088 m.); za nimi widać Buczynowe Turnie, Krzyżne (2110 m.) i Kosistą (2193 m.).

Po prawej stronie, patrząc ze schroniska, Kościelca mamy 15 Stawów Gąsienicowych, po lewej stronie Staw Czarny, a nad nim Staw Zmarzły.

Zjazd: powrót tąsamą drogą. Dolina Stawów Gąsienicowych, zwłaszcza jej część zachodnia, przedstawia śliczne pole do jazdy i ćwiczeń na nartach. Teren łatwy zupełnie. Nie należy wszakże, ze względu na możliwość lawiny, ani wchodzić na strome stoki otaczających ją gór, ani nawet zbliżać się bardzo. Szczególnie niebezpieczne są wschodnie zbocza Małego Kościelca (1753 m.).

22. Czarny Staw (1620 m.) pod Kościelcem.

Trudność $\frac{3}{10}$.

DROGA: Do Hali Gąsienicowej patrz rozdział poprzedni. Udając się ztąd do Czarnego Stawu nie

należy wychodzić poza granicę wysokiej kosodrzewiny. Najlepiej iść nie ścieżką letnią, nawet gdy ona jest widzialna, lecz, poczawszy od ławy na Suchej Wodzie, o jakie 50 m. powyżej, w kierunku M. Kościelca; w miejscu, gdzie kosówki stają się rzadsze, skrócić w lewo i zjechać na dół pomiędzy kosówkami (przed Kamieniem Karłowicza) na morenę, ciągnącą się wzdłuż grzbietu Małego Kościelca. Moreną tą idziemy do jej końca, poczem skręcamy w dolinę i, idąc do góry wzdłuż potoku, wchodzimy na wschodni koniec moreny Czarnego Stawu (od Hali Gąsienicowej $\frac{3}{4}$ g.). Na zachodnim jej końcu schronisko (prywatne, niezapatrzone). Zjazd: na Halę Gąsienicową tą samą drogą. Z Hali Gąsienicowej do Kuźnic tak samo. Urozmaicić sobie można zjazd wejściem z Karczmiska na grzbiet Małej Kopy Królowej i jazdą granią grzbietu do Przełęczy między Kopami. Dalej bez zmiany.

23. Uhrocie Kasprowskie (1850 m.).

Trudność $\frac{3}{10}$.

Piękna i łatwa wycieczka graniowa. Ze względu na widoki godna polecenia. Wejście: Z Kuźnic do Karczmiska jak w rozdz. 21, str. 46. Z Karczmiska skręcamy ku Kopie Magóry łagodnie do góry (na prawo) i, nie wchodząc na nią, posuwamy się grzbietem Uhrocia w kierunku połudn.-zach., mijamy Przełęcz Mechy i stajemy na najwyższym (nie licząc W. Kasprowego) wzniesieniu, zwanem Uhrocie Kasprowskie (od Kuźnic 3 g.).

Można wejście to połączyć z wycieczką do Hali Gąsienicowej. Z Hali Gąsienicowej wchodzić należy tąsamą drogą: na Karczmisko, ztąd granią na Uhrocie. (Od Hali Gąsienicowej 1 g.).

Widok: patrz rozdział 21, str. 47.

Zjazd: tąsamą drogą.

24. Żółta Turnia (2088 m.).

Trudność $\frac{4}{10}$.

Północny stok Żółtej Turni, niemal zawsze pokryty w zimie wybornym suchym śniegiem, przedstawia jeden z najlepszych narciarskich terenów. Jest to teren w całym znaczeniu tego słowa wysokogórski.

DROGA: z Zakopanego do Hali Gąsienicowej (p. rozdział 21, str. 46). Wejście: z Hali Gąsienicowej idziemy w kierunku Czarnego Stawu, t. zn. za ławą na Suchej Wodzie, zamiast ścieżką letnią, prowadzącą do Stawu Czarnego, kierujemy się do góry wprost na Mały Kościelec. Przed Kamieniem Karłowicza, nie wychodząc poza granicę kosówek, zjeżdżamy stromą morenę w pobliżu Kamienia i, wkrótce ją opuściwszy, wielkim łukiem okrążamy las w Dolinie Suchej Wody; wciąż trzymając się skraju lasu (dalej od ścianek Turni!) wstępujemy na stoki północne Żółtej Turni, zwane Dubrawiskami, które tu tworzą grzędę, ciągnącą się więcej niż do połowy wysokości góry. Nie przekraczając wielkiego parowu (latem strumień) zwracamy się wprost (prawie) na południe i stromo zakosami wznosimy się z początku grzędą niezbyt szeroką, potem, w pobliżu krawędzi góry, na szczyt (od Hali Gąsienicowej $3\frac{1}{2}$ g., od Kuźnic $5\frac{3}{4}$ g.).

Widok: od wschodu Kosista (2193 m.), dalej Krzyżne (2110 m.) i Turnie Buczynowe (ok. 2192 m.) z Orlą Basztą (ok. 2180 m.); na południu Granaty (2232 m.), oddzielone od Żółtej Turni granią Fajek; dalej Kozie Wierchy (2295 m.), Świnica (2306 m.), Beskid (2012 m.), Kasprowa Czuba (1959 m.); na północnym zachodzie Giewont (1900 m.).

Zjazd: zjeżdżamy albo tąsamą drogą krótkimi serpentynami, trzymając się cały czas grzbietu grzędę, przyczem pamiętać należy, że od zachodu grzęda urywa się pionowymi ściankami, albo od szczytu kierujemy się bardziej w prawo, bliżej wschodniej krawędzi zbo-

cza i coraz dłuższymi serpentynami zjeżdżamy na rozległe pola Dubrawisk. Ztąd, znowu skrajem lasu, zbliżamy się do wspomnianego wyżej wielkiego parowu, który przechodzimy w lesie (uciążliwe) i wstępujemy na drogę wejścia. Okrążywszy od południa las na Suchoj Wodzie, wracamy do Hali Gąsienicowej.

25. Dolina Pańszczyca.

Trudność $\frac{3}{10}$.

Z Hali Gąsienicowej można odbyć wycieczkę do Doliny Pańszczycy, która odsłania piękne widoki, zwłaszcza na łańcuch Buczynowych Turni i jest dobrym terenem do jazdy.

DROGA: z Kuźnic do Hali Gąsienicowej p. rozdział 21. str. 46. Wejście: z Hali Gąsienicowej idziemy jak na Żółtą Turnię aż do Dubrawisk, p. rozdz. 24. str. 49.

Na Dubrawiskach przebywamy, idąc samym skrajem lasu (uciążliwe), głęboki parów (wchodzenie wyżej do parowu nie jest bezpieczne) i wielkiem, około $1\frac{1}{2}$ km. długości półkołem — wciąż idąc w pobliżu lasu, wydostajemy się do Doliny Pańszczycy. Trzymając się środka doliny, łagodnymi bulami możemy się wznieść na znaczną wysokość (od Hali Gąsienicowej około $2\frac{1}{2}$ g.). Nie należy zbliżać się do stoków gór, okalających dolinę, szczególnie do stoków Żółtej Turni, gdyż ze zboczy tych idą lawiny.

Widok: od wschodu Mała Kosista (2013 m.), Kosista (2193 m.), na południu: Krzyżne (2110 m.), Wielka Buczynowa Turnia (ok. 2192 m.), Mała Buczynowa Turnia (ok. 2175 m.), Orła Baszta (ok. 2180 m.); na zachodzie: Granaty (2232 m.) i Żółta Turnia (2088 m.).

Zjazd: powrót tąsamą drogą.

26. Dolina Kasprowa i Hala Kasprowa Wyżnia.

Trudność $\frac{2}{10}$.

Niezbyt rozległa dolina, odznaczająca się w górnej swej części bardzo pięknymi widokami.

DROGA: gościńcem do restauracji w Kuźnicach (sanki 1.40 K). Wejście: za restauracją skręcamy na lewo i przechodzimy przez most na Bystrej. Za mostem — na prawo, idziemy 150 m. do rozstaju dwóch dróg; wybieramy prawą i lasem wzdłuż Bystrej wznosimy się łagodnie za czerwonymi znakami 1 km. Wyszedszy z lasu zaraz skręcamy na lewo (nie przekraczając strumyka) w kierunku południowo-wschodnim i po przebyciu 500 m. wchodzimy na Halę Kasprową Niżnią (szałasy). Ztąd, przekroczywszy strumień, kierujemy się na zachód ku południowi i, zatoczywszy duży łuk, znowu w kierunku południowo-wschodnim, lasem bez przerwy, posuwamy się (droga letnia) niespełna $1\frac{1}{2}$ km. do Hali Kasprowej Wyżniej (szałasy). Od Kuźnic $1\frac{1}{4}$ g. Wydestawszy się nieco wyżej, możemy oglądać nad wyraz piękne i dzikie widoki. Daleko nie należy się zapuszczać, gdyż otaczające kocioł tereny są bardzo lawinowe.

Widok: na wschód mamy tu Przełęcz Mechy, na południe Bałdę i Uhrocie Kasprowskie (1850 m.); za Bałdą Kasprowa Czuba (1989 m.). Ku północy z dwóch stron ciągną się grzbiety: Gładkie Jaworzyńskie (1367 m.) i Turnie Myślenickie (1383 m.).

Zjazd: tąsamą drogą.

27. Dolina Goryczkowa, Kasprowa Czuba (Kasprowy Wierch) (1989 m.).

Trudność $\frac{3}{10}$.

Jedna z najbliższych wysokogórskich wycieczek, teren łatwy i urozmaicony.

DROGA: gościńcem do Kuźnic (sanki 1.40 K). Wejście: za restauracją skręcamy na lewo i przechodzimy przez most na Bystrej. Za mostem, na prawo, idziemy 150 m. do rozstaju dwóch dróg; wybieramy prawą i lasem wzdłuż Bystrej wznosimy się łagodnie za czerwonymi znakami 1 km. Za lasem trzymamy się wciąż głównego potoku i rąbniskiem dążymy do miejsca, gdzie z prawej strony przychodzi droga. (Tuż Wywierzysko Bystrej). Jest to droga z Kalatówek (p. rozdz. 6, str. 36), przez które do tego miejsca również dojść można. Tu droga skręca na lewo dość stromo do góry (ok. 150 m.), a potem w prawo do rozstaju dwóch dróg, z których wybieramy lewą. Niebawem wступujemy w las wysokopienny i, idąc wciąż za czerwonymi znakami, wydostajemy się na Halę Goryczkową (szalasy, szalasy wyżni ok. 1400 m.) (od Kuźnic 1¹/₂ g.). Ztąd dowolnymi zakosami w kierunku południowym na górny taras Goryczkowej Doliny.

Widok: zwróciwszy się na południe na prawo mamy Czubę Goryczkową (1913 m.) i jej ramię północne, przed sobą Wierch Goryczkowy Pośredni (1874 m.), na lewo Kasprową Czubę (1989 m.) i jej ramię północne — Uplaz, za sobą grań Giewontu (1900 m.).

Trzymając się wschodnich stoków Pośredniego Goryczkowego (do ścianek nie zbliżać się!) wchodzimy w Dolinę Goryczkową pod Zakosy (od Kuźnic 2¹/₄ g.). Zwróciwszy się zaś na zachód i okrążywszy po stronie północnej Pośredni Wierch Goryczkowy, znajdziemy się w Dolinie Goryczkowej Świńskiej. Na tych punktach wiele wycieczek kończy się. Zjazd: tąsamą drogą.

Chcąc wejść na Czubę Kasprową (inaczej Kasprowy Wierch) (1989 m.) z Doliny Goryczkowej pod Zakosy wступujemy na zbocza zachodnie góry i, kierując się z początku w stronę Uplazu, wielkimi zakosami wcho-

dzimy na grań Czuby, opadającą ku Pośredniemu Gorczykowemu, a wkrótce potem na szczyt. (Od Kuźnic 4 godz.).

Na wschodzie widzimy ztąd: Kosistą (2193 m.), Żółtą Turnię (2088 m.), Granaty (2232 m.), dalej, ku południowi: Kosielec (2159 m.), Świnicę (2306 m.), Beskid (2012 m.); na południu Dolina Cicha, Kopy liptowskie, Hraby (2431 m.), Krywań (2496 m.); na zachodzie Czerwone Wierchy (najw. 2128 m.) i Tatry Zachodnie; na północy Giewont (1900 m.) i Zakopane.

Zjazd: tąsamą drogą.

(Z pod szczytu Kasprowej Czuby schodzi do Doliny Cichej grzęda, którą zjechać można w dolinę, a następnie do Pod Bańskiej).

28. Przełęcz na Patykach (albo Przełęcz Białego) **(1310 m.), Krokiew (1378 m.).**

Trudność $\frac{3}{10}$.

Na zachód od Kalatówek położona przełęcz w Uplązie Kalackim pomiędzy Krokwią (1378 m.) a Wrótkami (1475 m.).

Piękny widok na stronę północną i zachodnią: Suchy Wierch (1480 m.); na wschód łańcuch Tatr od Kosistej (2193 m.) po Czubę Kasprową (1989 m.).

Wejście i zjazd mało urozmaicone.

DROGA: do Kalatówek (p. rozdz. 6, str. 36). Wejście: Ztąd, przeszedłszy przez halę, wnosimy się zakosami w kierunku zachodnim po zboczu Uplązu Kalackiego ku widnej zdała przełęczy. Od Kalatówek $\frac{1}{2}$ g. Z przełęczy, skierowawszy się na północno-póln.-wschód, granią, zrzadka lasem porośłą, możemy w $\frac{3}{4}$ g. wejść na szczyt Krokwi, krańcowego wzniesienia Uplązu Kalackiego. W drodze przechodzimy przez wybitną bulę, tkwiącą w grani. Zjazd: tąsamą drogą.

29. Hala Kondratowa (ok. 1350 m.).

Trudność $\frac{2}{10}$.

Piękny i łatwy teren u podnóża Giewontu.

DROGA: Do rozstaju dróg powyżej Wywierzyska Bystrej (p. rozdział 27. str. 52). Na rozstaju z dwóch dróg wybieramy prawą. Idąc za czerwonymi znakami, mijamy nieduży szmat lasu wysokopiennego, potem podłużną (ok. 240 m. dług.) polankę leśną i wступujemy na Halę Kondratową (od Kuźnic $1\frac{1}{2}$ g.). Gdy staniemy na jej górnym tarasie, odsłania się przed nami widok na całą dolinę.

Otoczają ją tu: od północy Giewont (1900 m.), od zachodu Kopa Kondracka (2004 m.) i kotlina, zwana Piekiełm, od południa Suchy Kondracki (1901 m.) z jego płn.-wschodniem ramieniem — Łopata; za tą widać Czubę Goryczkową (1913 m.).

Idąc lub jadąc przez Halę Kondratową, należy trzymać się zdala od stoków Giewontu, z którego idą wielkie lawiny. W kierunku Przełęczy pod Kopą Kondracką (połudn.-zachodnim: na przełęczy tej widać punkt czarny — to koleba T. T.) można wznieść się do widocznej zdaleka skałki (wielkiego kamienia), od której zjazd śliczny do hali. Zjazd do Kuźnic tą samą drogą.

30. Przez Halę pod Przysłopem Miętusim (1171 m.) do Doliny Kościeliskiej.

Trudność $\frac{3}{10}$.

Hala pod Przysłopem leży na przełęczy, oddzielającej północne ramię Małolączniaka, zwane Siwarowem albo Skoruśniakiem, od Hrubego Regła i Przysłopu Miętusiego. Stanowi ona najwyższy punkt drogi z Doliny Małej Łąki do Doliny Kościeliskiej. Wybieczka bardzo piękna.

DROGA: gościńcem do ujścia Dol. Małej Łąki. (sanki 1⁸⁰ K). Wejście: obok leśniczówki drogą idziemy (narty na ramię albo »na pieski«) ok. 1¹/₄ km. do miejsca, gdzie droga, przeszedłszy na lewy brzeg Potoku Małolańskiego, dość stromo wznosi się i skręca na lewo. Tu wchodzimy w las wysokopienny (znaki czerwono-żółte) i kierujemy się w górę na południowy zachód. Uszedłszy tak ok. 1 km. lasem, wchodzimy na Przełęcz i Halę pod Przysłopem Miętusim (szalasy); od leśniczówki w Małej Łące 1¹/₂ g. Zjazd: z przełęczy wprost na zachód zjeżdżamy polaną w las, gdzie natrafiamy na drogę. Drogą tą wydostajemy się do Doliny Kościeliskiej tuż koło mostu na Kirowej Wodzie, na południowym krańcu łąki, zwanej Kirą Miętusią. (Do restauracji w Dolinie Kościeliskiej ztąd ³/₄ km.). Powrót do Zakopanego gościńcem lub Drogą pod Reglami; od mostu wspomnianego do środka Zakopanego 7 km.

31. Przełęcz Tomanowa (1689 m.).

Trudność ³/₁₀.

Wycieczka interesująca tak ze względu na rozległe i piękne widoki, jak i na urok jazdy lasem wysokopiennym.

DROGA: gościńcem do restauracji w Dolinie Kościeliskiej (sanki 5 K), albo do Pisanej (sanki 6 K) (1¹/₂ g.) Wejście: ztąd na nartach, albo, gdy droga przetworowana, »na nogach« podążamy wzdłuż potoku do Krzyża Pola, za którym — kilkadziesiąt metrów dalej — z dwóch rozstajnych dróg wybieramy lewą i niebawem wchodzimy na Halę Smytnią (1081 m.) z szalasami: tu znowu z dwóch dróg wstępujemy na lewą (znaki czerwone) i nią prosto na południowy wschód (mijamy skręt drożyny leśnej, idącej na prawo),

lasem ok. 2 km. dążymy łagodnie do góry aż do obszernej polany z szałasami, noszącej nazwę Hali Tomanowej Wyżniej (od Pisanej 2 g.). Ztąd $1\frac{1}{2}$ km. do przełęczy. Trzymając się kosówek po lewej stronie wglębie stajemy na Przełęczy Tomanowej (od Pisanej $3\frac{1}{2}$ g.).

Ztąd niezrównany widok na Czerwone Wierchy (2128 m.), Swinicę (2306 m.), daleki łańcuch Tatr Wysokich, Wielką Kopę Kóprową i Krywań (2406 m.). Od północy przełęcz zamykają Rzędy, od południa Tomanowa Polska (1979 m.); dalej widać wierchy: Smreczyński (2068 m.), Kamienistą (2128 m.), Bystrą (2250 m.), Starorobociański (2170 m.), i całe Tatry Zachodnie. Od zachodu na pierwszym planie Ornak (1861 m.).

Z j a z d tą samą drogą. (Z Przeł. Tomanowej można zjechać do Dol. Cichej, a następnie do Pod Bańskiej).

32. Hala Pyszna, Siwe Sady (ok. 1400 m.).

Trudność $\frac{2}{10}$.

Jeden z najwspanialszych terenów narciarskich, urozmaicony i obfitujący w piękne widoki. Pyszna jest to najwyższa część Doliny Kościeliskiej, zamknięta od południa Przełęczą Pysznią (1789 m.) i Błyszczem (2163 m.), rozległe zaś pola i wzgórki pod Siwymi Turniami noszą nazwę Siwych Sądów.

DROGA: gościńcem do restauracji w Dol. Kościeliskiej (sanki 5 K), albo do Pisanej (sanki 6 K). ($1\frac{1}{2}$ g.). Wejście: ztąd z nartami na ramieniu, albo na nartach idziemy drogą do Krzyża Pola, za którym — kilkadziesiąt metrów dalej — z dwóch rozstajnych dróg wybieramy lewą (znaki biało-czerwone) i niebawem wchodzimy na Halę Smytnią (1081 m.) z szałasami. Za mostem na Potoku Tomanowym droga skręca w lewo na Halę i Przełęcz Tomanową (znaki czerwone), my zaś, również za czerwonymi znakami, kie-

rujemy się prosto na południe. Odtąd droga nasza prowadzi lasem (w pobliżu Hali Ornak przechodzimy przez polanę z drogowskazem, dalej przez drugą polanę, która powstała wskutek wyłamania w tem miejscu lasu przez lawiny, idące z Ornaku) łagodnie w górę (ława na strumieniu) $2\frac{1}{2}$ km., poczem (tablica!) znaki się rozdzielają: prosto prowadzą na Halę Pyszną, w prawo (5 min.) do schroniska Sekcyi Narciarskiej Tow. Tatr. (od Pisanej $2\frac{1}{4}$ g., nocleg). Od schroniska prowadzą również znaki czerwone na Halę Pyszną (1350 m.), na której górnym tarasie świetny teren do jazdy. Skręciwszy powyżej lasu ku zachodowi na rozległe faliste pola pod Błyszczem i Siwemi Turniami, znajdziemy się na doskonałym terenie Siwych Sadów. Nie należy wstępować na stoki gór okalających teren, szczególnie Błyszcz i Turni Siwych, ani nawet do nich się zbliżać, ze względu na możliwość lawiny.

Widok na Czerwone Wierchy (2128 m.), Przełęcz Tomanową (1689 m.), Tomanową Polską (1979 m.), Kamięnistą (2128 m.), Ornak (1861 m.) i Kominy Tylkowe (1826 m.).

Zjazd tąsamą drogą.

33. Przez Halę na Stołach (ok. 1432 m.) do Doliny Lejowej.

Trudność $\frac{4}{10}$.

Wycieczka, ściśle rzecz biorąc, półdniowa; licząc jednak czas dojazdu sankami i powrotu, można ją uważać za jednodniową, na której niema potrzeby zbyt uważnie liczyć się z godzinami. W drodze roz-taczają się tak wspaniałe wysokogórskie widoki, iż wycieczkę tę odnieść należy do rzędu najbardziej polecenia godnych.

DROGA: Gościńcem do restauracji w Dol. Kościeliskiej (sanki 5 K). Wejście: ztąd na nartach idziemy ok. 120 m. drogą w głąb doliny i skręcamy w pierwszy szeroki parów z prawej strony na leśną drożynę, wiodącą po zboczu Stołów ku wielkiemu rąbanisku. Drożyna, zrobiwszy mały zakręt na wstępie, biegnie stokiem północnym zbrocza na zachód. Niebawem z lewej strony spostrzegamy płytkie koryto, podobne do zasypanej śniegiem drogi; należy jednak je przekroczyć i iść dalej w głąb kotlinki drogą. Tu robi ona pierwsze wielkie »kolano« i zakręca wprost na południe. Na końcu rąbaniska serpentyną zwraca się znowu na zachód, poczem paru drobniejszymi łukami — cały czas dość bystro pnąc się do góry — poraz drugi zakręca na południe, potem na zachód południowy. Mijamy jeden szałas i, przeszedłszy nieduży szmat lasu, wydostajemy się na rozległą Halę na Stołach (szalasy). Dążąc w tym samym kierunku przez środek hali, wchodzimy na grzbiet wzgórze, które tu tworzy rodzaj przełęczki, mającej po lewej (południowej) swej stronie dość wybitną turniczkę (najwyższy punkt Stołów, ok. 1432 m.). Za turniczką las opada ku Kościeliskiej Dolinie. Turniczka jest najlepszym punktem widokowym i daje schronienie przed wiatrem. (Od restauracji w Dol. Kościeliskiej 2 g.).

Roztaczają się ztąd przepiękne widoki, zwłaszcza na wschód i na południe.

Na wschodzie widzimy: Giewont (1900 m.), spady Wielkiej Turni (1988 m.), Ciemniak (2099 m.) z Twardym Upłazem i od Gładkiego Upłaziańskiego (1787 m.) opadające ku Dolinie Kościeliskiej stromemi ścianami Organy (1440 m.); również drugie szerokie ramię Gładkiego Upłaziańskiego, (przez które idzie droga narciarska z Czerwonych Wierchów) z turniczką, zwaną Piecem i leżącą u stóp jej Halą pod Upłazem. Ku północy Przysłop Miętusi, Turnia Kończysta (około 1312 m.) i Hrubby Regiel (1339 m.). Ku południowi: dalej Tomanowa (1979 m.), a tuż przed nami ściany Kominów Tylkowych (1826 m.).

Zjazd: Przedostanie się ztąd do Dol. Lejowej nie jest zupełnie łatwym zadaniem z powodu gęstego lasu, otaczającego zewsząd górne piętra doliny. Przed nami, wprost w kierunku Kominów Tylkowych, na dole polanka, do której wiedzie wyraźna w lesie »szyja«: zjeżdżamy nią w parę minut na polankę (leży ona na przełęczy pomiędzy Kominami Tylkowymi a Stołami). Minawszy najniższy jej punkt, jakie 30 m. dalej, skręcamy w las na prawo (na zachód) i zupełnie poziomo posuwamy się zboczem Kominów do pierwszego żlebu. (Żleb ten znajduje się pod wielkim polem lawinowym Kominów i jest niebezpieczny!). Nie obniżając się na dno żlebu, nartujemy jego brzegiem (ściśle skrajem lasu!) ze 200 m., poczem przebywamy go skośnie i wjeżdżamy na leśną, stromą drożynę, którą jadąc lewym brzegiem (uciążliwe) ze 100 m. omijamy najwęższą część żlebu. Drożyna wyprowadza nas na dole napowrót do żlebu i w kilkanaście minut potem jesteśmy na obszernej Hali pod Kominami (około 1100 m. — szalasy), zkąd idzie droga jezdna dnem Dol. Lejowej zrazu w kierunku północno-wschodnim, potem północnym, wyginając się wielkim łukiem ku zachodowi na przestrzeni ok. 3 km.

Od ujścia doliny kierujemy się Drogą pod Regłami wprost na wschód i 1 km. dalej przybywamy do leśniczówki przy gościńcu chochołowskim; gościńcem przez osadę, zwaną Kirami, do ujścia Dol. Kościeliskiej i dalej do Zakopanego. (Od ujścia Doliny Lejowej do Zakopanego blisko 8 km.).

UWAGA: Od ujścia Doliny Małej Łąki możemy skierować się na Drogę pod Regłami, którą jedziemy do Buńdówek. Dalej patrz rozdz. 19 str. 44.

34. Wiech Jamburowy czyli Bobrowiec (1664 m.).

Trudność $\frac{3}{10}$.

Łatwa, nader malownicza i urozmaicona droga wiedzie na Bobrowiec od północnego wschodu. Z tych względów można ją polecić uwadze szerokich kół narciarzy, zwłaszcza, że, ściśle rzecz biorąc, jest to jedyna prawdziwie narciarska droga na szczyt wymieniony.

DROGA: gościńcem 12 km. do Polany Huciska w Dol. Chochołowskiej (o $1\frac{1}{2}$ km. bliżej, niż schronisko Sekcyi Narc. Tow. Tatr. w Dol. Chochołowskiej). Sanki według umowy — ok. 11 K. Wejście: ztąd na nartach posuwamy się drogą na południowy skraj polany, gdzie spostrzegamy dość duży most na Siwej Wodzie i drogę boczną, idącą na zachód*). Skracamy na most i drogą tą łagodnie wznosimy się, przechodząc raz na lewy, drugi raz na prawy brzeg małego potoku. Trochę więcej niż $\frac{1}{2}$ km. dalej zaczyna ona wznosić się bystrzej wśród lasu, zatacza przytem wielkie półkole na południe, oddalając się równocześnie od strumienia (z pod Parzaczaka). Nieco dalej wchodzimy na obszerną Polanę pod Przysłopem (szałas, $\frac{3}{4}$ g.), którą przebywamy pośrodku i albo drogą, która biegnie po lewej stronie polany, albo wprost na południowy zachód przez małą połąć lasu wydostajemy się na drugą większą Polanę Jaworzynę (7 szałasów, $\frac{1}{2}$ g.). W połowie długości polany, po lewej stronie, turniczka 5 m. wysokości.

*) Na mapie c. k. wojskowo-geograficznego Instytutu 1:75000 (z. 8. c. XXI) droga ta nie jest uwidoczniiona; na mapie zaś T. Zwolińskiego 1:37500 zaznaczona jest mylnie: początek, mianowicie, jej wykazany jest tam na północnym skraju polany, gdy faktycznie zaczyna się ona na południowym. W pobliżu północnego końca polany zaczyna się (mały mostek) droga na Krytą. Przyp. aut.

Widok z tej polany nadzwyczaj piękny na Giewont (1900 m.), Kopę Kondracką (2004 m.), Wielką Turnię (1988 m.), Organy (1440 m.) oraz Komy Tylkowe (1826 m.) i Dudowe. Wprost na wschód najbliższy wierch — w połowie lasem porośły — Przystop (1286 m.), na południe stoki i żleby lawinowe Hrubasa Jaworzyńskiego (wschodnie ramię Bobrowca), na północ Kryta, Furkaska (1490 m.), a bliżej — ku zachodowi — Parzaczak (1487 m.).

Przebywamy polanę w kierunku jej długości (na zachód), dostrzegamy przed sobą (z lewej strony) białą wstęgę drogi letniej, ciągnącą się po południowym stoku wspomnianego Parzaczaka wśród rzadkiego lasu, na zachodnio-południowy zachód. Drożyną tą wydostajemy się zupełnie łatwo na węgierską granicę. Jest tu mała polanka na przełęczy pomiędzy Parzaczakiem a Bobrowcem, od której, w kierunku szczytu Bobrowca (na południowy zachód), idzie wyraźna, jakkolwiek niezupełnie prosta graniczna »linia« leśna. Robiąc częste zakosy, dążymy nią wprost ku szczytowi, a, wydostawszy się z lasu, paru większymi zakosami (bliżej zachodniego stoku) wchodzimy na szczyt. (Od Hucisk $3\frac{1}{4}$ g.).

Ztąd bardzo piękny widok na całe pasmo Tatr Zachodnich. Imponująco, zwłaszcza, przedstawia się Giewont (1900 m.), Bystra (2250 m.) i W. Starorobociański (2170 m.). Oprócz wymienionych już (widok z Polany Jaworzyny) szczytów widać: Ornak (1861 m.), Bystrą (2250 m.) z Błyszczem (2163 m.), W. Starorobociański (2170 m.), W. Trzydniowiański (1760 m.), Kończystą nad Jarząbczą (2071 m.), W. Jarząbczy (2142 m.), Rączkową Czubę (2189 m.), Wołowiec (2065 m.), Długi Uplaz, a dalej, obok Wołowca, Rohacz Płacziwy (2126 m.), Rohacz Zielony (Przedni Zielony ok. 2163 m.), Śpaloną (2084 m.), Banówkę (2178 m.) i długą grań Wierchu Salatyńskiego (2050 m.). U stóp, od południa widać Polane Chochołowską (ok. 1140 m.) i Dol. Jarząbczą, od północy Dol. Bobrowiecką i Dol. Liszkowską.

Zjazd przepyszny tąsamą drogą. Powrót sankami.

UWAGA: Gdyby się miało zamiar całą powrotną drogę do Zakopanego odbyć na nartach, można po-

lecić nocleg (przed wycieczką) w schronisku Sekcji Narciarskiej T. T. w Dol. Chochołowskiej, albo w leśniczówce państwa Siedmiu Gmin (w Witowie), znajdującej się przy gościńcu na Siwej Polanie (o $\frac{3}{4}$ km. od wstępu do Chochołowskiej Doliny).

35. Wierch Trzydniowiński (1760 m.).

Trudność $\frac{3}{10}$.

Bardzo piękna szczytowa wycieczka, odznaczająca się rozległymi widokami na Tatry Zachodnie. Ze wszech miar zasługuje na polecenie. Wierch Trzydniowiński, podobnie jak Długi Uplaz (patrz rozdział następny) należy do t. zw. »mostów narciarskich«, t. j. dróg bezpiecznych i łatwych, prowadzących na dalekie granie i szczyty. W Tatrach jest ich bardzo mało. Dwa wymienione mosty uprzystępniają cały szereg szczytów, tkwiących w rdzennym grzbiecie Tatr, począwszy od Błyszczu, lub jeszcze dalej — od Tomanowej Przełęczy po Wierch Salatyński, również i boczne, jak Raczkowa Czuba (2189 m.), Wielki Baraniec (2184 m.) i t. d. Wycieczki na te szczyty mają charakter taternicki, nie narciarski, nie zmniejsza to jednak znaczenia wspomnianych mostów.

DROGA: gościńcem i drogą jezdnią do leśniczówki na Siwej Polanie, o $\frac{3}{4}$ km. od ujścia Chochołowskiej Doliny (sanki według umowy), albo — jeśli jest droga — w Chochołowską Dolinę $5\frac{1}{2}$ km. dalej, do schroniska Sekcji Narciarskiej Tow. Tatrzańskiego na początku Doliny Starorobociańskiej (sanki 12 K, 2 g. jazdy, nocleg). Wejście: od schroniska kierujemy się na most na Starorobociańskim Potoku (niżej schroniska) i drogą idziemy wśród lasu do góry ok. 700 m. Wyszędłszy z lasu, dostrzegamy z lewej strony parę szałasów (Polana Trzydniówka), ku którym się kie-

rujemy. Ztąd zwracamy się na południe i, idąc za czerwonymi znakami, okrążamy półkolem ku wschodowi obszerne rąbanisko, poczem wstępujemy w las wysokopienny, rosnący na północnym ramieniu Wierchu Trzydniowiańskiego, zwanem Kulawcem. Grzbietem Kulawca wznosimy się (na południe) dość stromo wśród lasu i wkrótce wchodzimy na grań Wierchu Trzydniowiańskiego. Granią na szczyt (1760 m.). Od schroniska Sekcji Narciarskiej 3 g.

Widok ztąd niezmiernie piękny: od północy Wierch Jamburowy, czyli Bobrowiec (1664 m.), dalej na prawo Kominy Tyłkowe (1826 m.); od wschodu Ornak (1861 m.); od połudn.-wschodu: Wierch Starorobociański (2170 m.) a bliżej Kończysta nad Jarząbczą (2071 m.), dalej nieco wyniosła Raczkowa Czuba (2189 m.), Jarząbczy Wierch (2142 m.), Wierch Czerwony (1762 m.) i Wołowiec (2065 m.), od którego na północ ciągnie się Długi Uplaz. Po jednej stronie szczytu od wschodu mamy Dolinę Starorobociańską, po drugiej, od zachodu, Dolinę Jarząbczą.

Zjazd tąsamą drogą. Uważać na nawisy z prawej strony.

36. Długi Uplaz, Rakon (1879 m.).

Trudność $\frac{7}{10}$.

Widoki z Rakonia i Długiego Uplazu odznaczają się nadzwyczajną pięknnością, a jazda jest jedną z najlepszych.

DROGA: do schroniska Sekcji Narciarskiej T. T. w Dolinie Chochołowskiej p. rozdział poprzedni. (Nocleg). **Wejście:** od schroniska kierujemy się na most na Starorobociańskim Potoku (niżej schroniska) i drogą idziemy wśród lasu do góry około 700 m. Wyszędłszy z lasu mijamy dwa szałas z lewej strony (nieco wyżej) i zwiacamy się na prawo, w dół do potoku; przeszedłszy przez most jesteśmy na Chochołowskiej Polanie (1140 m.), gdzie liczne szałas. Przebywamy

połaną w kierunku zachodnim i skręcamy półkolem ku południowi: kierujemy się na grzędę lewą z dwóch wielkich grzęd, które wysyła Długi Uplaz w stronę Chochołowskiej Polany. Przeszedłszy tak ze 300 m. (dwa strumienie), zaczynamy się wznosić dość stromo wśród młodego lasu, trzymając się wypukłości grzędy. Las rzednie i niebawem znajdujemy się na szerokiem polu, łagodnie wznosząc się ku grani Uplazu. W miejscu najdogodniejszym wydostajemy się na wznoszące się tutaj nawisy i granią przez dość ostry garb (Kończystą) dążymy w kierunku południowym ku zachodowi na bezkształtną bułę Rakonia (1879 m.), który jest krańcowym punktem wycieczki (od schroniska w Starej Robocie 5 g.).

Widok ztąd bardzo rozległy i piękny. Od zachodu Wierch Sałatyński (2050 m.), Spalona (2084 m.), Rohacz Zielony inaczej Zielony Przedni Wierch (2163 m.) i Rohacz Płaczkliwy (2126 m.); od południa zaściana wszystko tuż wznoszący się rozłożysty Wołowiec (2065 m.); od wschodu na pierwszym planie Czerwony Wierch (1762 m.), a za nim Kończysta nad Jarzabczą (2071 m.), Starorobociański (2170 m.) i Bystra (2250 m.); dalej, ku północy Ornak (1861 m.) i Tylkowe Kominy (1826 m.); wprost na północ Wierch Jamburowy czyli Bobrowiec (1664 m.).

Zjazd tąsamą drogą. Uważać na nawisy z prawej strony. Dojechawszy do miejsca, od którego powinniśmy skręcić na prawo, na grzędę, możemy jazdę przedłużyć w kierunku północnym (ku zachodowi), ażeby wejść na poblizki garb, zwany Nad Czołem (około 1651 m.), zkad roztacza się bardzo piękny widok na Bobrowiec i Bobrowiecką Dolinę. Z garbu tego wracamy do miejsca, w którym na grań weszliśmy i zjeżdżamy grzędą w dolinę. (Z Rakonia można przez Szyndlowiec zjechać do Doliny Łatanej, a z przełęczy między Rakoniem i Szyndlowcem do Doliny Rohackiej)

D. WYCIECZKI DALSZE,

bezpieczne tylko przy dobrym stanie śniegów.

UWAGA: $\left\{ \begin{array}{l} 0/10 \text{ trudności narciarskich niema.} \\ 10/10 \text{ trudności narciarskie nie do pokonania.} \end{array} \right.$

Rozdział ten zawiera wycieczki, stawiające narciarzowi większe wymagania tak pod względem umiejętności jazdy w terenach górskich, jak i doświadczenia turystycznego. Jakkolwiek pominięte są tu trudne przejścia narciarskie — celem bowiem przewodnika jest zaznajomienie czytelnika z terenami, dającymi narciarzowi w nagrodę za trudy wejścia rozkosz jazdy w terenach rzeczywiście narciarskich — nie można zapomnieć, że znajdują się one w Tatrach, niekiedy w dużej odległości od siedzib ludzkich. Sama przeto umiejętność jazdy tu nie wystarczy: potrzeba jeszcze umieć oryentować się w górach, a w razie potrzeby dać sobie radę.

Najważniejsza jednak, że w terenach tych, albo na drogach do nich prowadzących, spadają śnieżne lawiny. Można przeto odbywać wykazane poniżej wycieczki tylko wówczas, gdy stan śniegów i powietrza (barometr) dają rękojmię bezpieczeństwa. Trzeba bowiem pamiętać, że lawinę śnieżną — nawet największą — można samemu spowodować (strącić) i to nie tylko wówczas, gdy znajdujemy się na stoku góry, lecz nawet, gdy przechodzimy spokojnie doliną.

Na mapie lawiny oznaczone są czerwonymi kółkami, stałe ich drogi — liniami czerwonymi ciągłymi (czerwone kropki oznaczają drogi narciarskie). Należy mieć na uwadze, iż wykazane są tutaj tylko te lawiny, które przecinają wykropkowane drogi narciarskie albo bezpośrednio do

nich dochodzą. Lawin niewidocznych jest znacznie więcej.

Niemal wszystkie, podane tu wycieczki mają charakter turystyczny. Niekiedy — z konieczności — opisane są drogi nie narciarskie, jak np. na Świstówkę z Doliny Pięciu Stawów, ponieważ są one częścią większych dróg narciarskich. Prawie wszystkie są jednodniowe. Na wycieczkach, opisanych w rozdz. 38, 39, 41, 50, 52, 53, 54. można polecić noclegi w najbliższych schroniskach.

37. Dolina za Mniczem.

Trudność wejścia $\frac{5}{10}$.

Dolina o dość ograniczonym widnokregu. Dostępna tylko przy zupełnie pewnym stanie śniegu.

DROGA: gościńcem do Morskiego Oka (sanki 12 K). Wejście: Od schroniska Tow. Tatrzańskiego kierujemy się po jeziorze w południowo-zachodni róg jego (po drodze, w odległości 450 m. od schroniska, tam, gdzie w jezioro wchodzi wybitny przyładek, znajduje się ujście wielkiego żlebu lawinowego, mającego swój lejek na Miedzianem), z kądem, zrazu łagodnie, później stromiej wznosimy się na południowy-zachód grządką po lewej stronie żlebu, który przekraczamy powyżej najstromejszego progu; wówczas na północny-zachód łagodniej już idziemy szerokim żlebem 400 m. (w żleb ten z Cubryny spadają lawiny), poczem zwracamy się na północ. Wydostawszy się na stromy brzeg żlebu, jesteśmy na dolnym tarasie doliny. Od schroniska $1\frac{3}{4}$ godz. Dolina nie przedstawia wdzięcznego pola do jazdy.

Widok. Na południu: Mięguszowiecki (2437 m.), Mnich (2064 m.) i Cubryna (2378 m.); dalej przeł. Wrota Chałubińskiego (2033 m.); od północy i zachodu Miedziane (2238 m.); po drugiej stronie Morskiego Oka widok nadzwyczaj pię-

kny: Żabie i Żabie Szczyty Niżni (2101 m.) i Wyżni (2252 m.),
ku południowi Rysy (2503 m.) i Czarny Staw (1584 m.).

Zjazd tąsamą drogą.

38. Dolina Roztoki, Dolina Pięciu Stawów Polskich.

Trudność wejścia $\frac{4}{10}$.

Szpiglasowe Perci.

Trudność $\frac{5}{10}$.

Przełęcz Gładka (1994 m.).

Trudność $\frac{5}{10}$.

Dolina Pięciu Stawów — teren rozległy i doskonały do jazdy. W pobliżu północno-wschodniego brzegu Wielkiego Stawu (1669 m.) schronisko Tow. Tatr., będące w zimie pod zarządem jego Sekcji Narciarskiej.

DROGA: gościńcem do Wodogrzmotów Mickiewicza (sanki 8 K). Można tu przenocować w domu dróżnika. Wejście: przechodzimy przez kamienny sklepiony most na Wodogrzmotach i zaraz za mostem zwracamy się w prawo, w las. Z początku dość stromo, potem łagodniej wznosimy się prawym brzegiem (lewną ścieżką dobrze i w zimie widoczną) $\frac{1}{2}$ km., potem przechodzimy na lewy brzeg. Idąc tak lasem cały czas dość łagodnie do góry, w odległości około $1\frac{1}{2}$ km. od pierwszego mostku wchodzimy na polankę z szalasem (Hala Roztoka 1289 m. $1\frac{1}{4}$ g.), od której droga nasza kręto zawraca na południowy-wschód i przechodzi (most) na prawy brzeg Potoku Roztoki, a jakie 150 m. dalej znowu prowadzi wzdłuż potoku. Na wysoki próg, za którym rozściela się już Dolina Pięciu Stawów Polskich, wchodzimy jak latem, po prawej (orograficznie) stronie Siklawy (gdyby zacho-

dziła potrzeba, zdjąć tutaj narty). Droga ta jest lawinowo niebezpieczna. Szczególnie wielkie lawiny spadają z Wołoszyna w pobliżu Wodogrzmotów Mickiewicza i Hali Roztoki, również ze Świstówki. W odległości około 100 m. od północno-wschodniego brzegu Wielkiego Stawu (1669 m.) schronisko Tow. Tatrzańskiego. Od gościńca $3\frac{1}{2}$ g. (Nocleg). Zjazd tąsamą drogą. Albo, gdy śniegi są zupełnie pewne: od schroniska idziemy w kierunku północno-wschodnim ok. 700 m., przyczem mijamy Staw Przedni (1672 m.), przebywając go po lodzie, poczem skręcamy na gładkie, strome pole, biegnące w dół z pod Świstówki, którem zjeżdżamy w dolinę. Dalej bez zmiany.

Cała Dolina Pięciu Stawów — to świetny teren do jazdy i ćwiczeń; półkolem skręca w stronę północno-zachodnią, wznosząc się tarasami. Pomiędzy Kołem (inaczej Turnią Kołową — 2104 m.) a Kozim Wierchem leży **Pusta Dolinka**, którą warto zwiedzić (imponujący widok na południową ścianę Zamarłej Turni). Lawin przedewszystkiem spodziewać się można ze Świnicy, Kotelnicy i Miedzianego.

Otoczają dolinę następujące szczyty i przełęcze: od wschodu ku zachodowi: Świstówka (1774 m.), Opalony Wierch (2116 m.), Miedziane (2238 m.) z Przełęczą Miedzianą (inaczej Szpiglasową — ok. 2140 m.), Liptowskie Mury (2174 m.), Kotelnica (1989 m.), Wierch Gładki (2067 m.), Przełęcz Gładka (1994 m.), Walentkowa (2157 m.), dalej ku północy Świnica (2306 m.), Koło (2104 m.) zasłaniające przeł. Zawrat (2158 m.), grzbiet Koziego Wierchu (2295 m.), w głębi Buczynowe Turnie (najw. 2192 m.) z Orlą Basztą (około 2180 m.), potem przeł. Krzyżne (2110 m.) i Wołoszyn (2151 m.).

Szpiglasowe Perci (trudność $\frac{5}{10}$) — to ścieżka na północno-wschodnim stoku Murów Liptowskich, od której nazwę tę otrzymało i samo zbocze pomiędzy Miedzianem a Liptowskimi Murami; teren dobry do jazdy alpejskiej. Wejście: przebywamy Wielki Staw i od południowo-zachodniego jego brzegu wnosimy

się bystro zakosami (na południe) w pobliżu ściany Murów Liptowskich. W połowie zbocza wchodzimy na bułę, ponad którą znajduje się obszerna kotlinka — pole śnieżne, stromo opadające ku północy (od schroniska T. T. 1 $\frac{1}{2}$ g.). Można podejść blisko Szpiglasowej Przełęczy (ok. 2140 m.) wszakże wówczas tylko, gdy śnieg nie nasuwa wątpliwości co do bezpieczeństwa. Zjazd tąsamą drogą.

Przełęcz Gładka (1994 m.) (trudność $\frac{5}{10}$) — siodło obszerne pomiędzy Gładkim Wierchem (2067 m.), a Walentkową (2157 m.) — widne dobrze od schroniska. Wejście: przechodzimy przez Wielki Staw w kierunku południowo-zachodnim, poczem zwracamy się na zachód i wznosimy się łagodnie w terenie nieco falistym na północny (wysoki) brzeg Czarnego Stawu (1724 m.), zkad droga na przełęcz prowadzi nieco ku północy. Od podnóża stoku idziemy bardzo stromo zakosami, trzymając się bliżej Wierchu Gładkiego i wstępujemy na przełęcz w 2 g. po opuszczeniu schroniska Tow. Tatrzańskiego.

Bardzo rozległy i piękny widok na Lodowy (2630 m.), Rysy (2503 m.), Niżnie Rysy (2438 m.), Mięguszowiecki (2437 m.), Cubrynę (2378 m.) i całą Dolinę Pięciu Stawów Polskich. Z drugiej strony przełęczy Tatry Zachodnie i na pierwszym planie grupa Wielkiej Kopy Koprowej (2053 m.).

Zjazd tąsamą drogą.

UWAGA: Jeżeli czas pozwala, warto zjechać (bardzo łagodnie) $\frac{1}{2}$ km. w kierunku połudn.-południowo-zachodnim na Zawory (przełęcz pomiędzy Wierchem Gładkim a Wierchem Cichym) (1879 m.), z której nadzwyczaj piękny roztacza się widok na Ciemne Smreczyny, Hrubby (2431 m.), Krywań (2496 m.) i inne.

(Z Przeł. Gładkiej można zjechać na stronę węgierską: do Dol. Wierchcichej; przez Zawory do Dol.

Koprowej i Pod Bańskiej; przez Zawory i przeł. Koprową do Stawu Popradzkiego).

39. Kozi Wierch (2295 m.).

Trudność $\frac{5}{10}$.

DROGA: Do schroniska T. T. w Dolinie Pięciu Stawów Polskich patrz rozdział 38 str. 67. (Nocleg). Wejście: wzdłuż północnego brzegu Wielkiego Stawu idziemy po lodzie i zaraz za jego wypływem (ława na potoku) skierowujemy się w górę na wyższy taras doliny, dążąc w kierunku zachodnim do podnóża Koziego Wierchu. Południowe jego zbocze, równomiernie opadające w dolinę, zamknięte jest dwoma wielkimi żlebami, które w miarę wzniesienia zbliżają się do siebie. Zbocze to — to nasza droga. Wielkimi zakosami wznosimy się stromo i osiągamy grań kilkanaście metrów poniżej i na wschód od szczytu. Zostawiwszy tu narty, po skałkach wchodzimy na szczyt (od schroniska 3 g.).

Widok ztąd jeden z najpiękniejszych. Od północy widać Zakopane, Dolinę Stawów Gąsienicowych, Granaty (2232 m.), i Żółtą Turnię (2088 m.); na wschodzie — Buczynowe Turnie (2192 m.), Wołoszyn (2151 m.), Tatry Wysokie z dominującymi szczytami Gierlachem (2663 m.) i Lodowym (2630 m.); na południe Dol. Pięciu Stawów Polskich a za nią długi łańcuch szczytów, pomiędzy którymi wyróżniają się: Rysy (2503 m.), Wysoka (2565 m.), Turnie Mięgoszowieckie (2437 m.), Cubryna (2378 m.), Wierch Koprowy (2370 m.), Hrubby (2431 m.) i Krywan (2496 m.). Na zachodzie Świnica (2306 m.) i Kościelec (2159 m.).

Zjażdżamy drogą.

40. Kozia Dolinka.

Trudność wejścia $\frac{5}{10}$.

Mała dolinka, zamknięta Kozimi Wierchami (2295 m.) i Granatami (2232 m.). Widok od zachodu zasłania Kościelec (2159 m.).

DROGA: do Czarnego Stawu pod Kościelcem p. rozdz. 22 str. 47. **Wejście:** Przecinamy Czarny Staw po lodzie w kierunku południowym (albo idziemy stoikiem Żółtej Turni) i wybitną grządką, zaczynającą się na południowo-wschodnim brzegu stawu, wnosimy się zrazu wprost na południe, potem trochę ku zachodowi, mając po prawej ręce charakterystyczną skalną ścianę — cały czas bardzo stromo (trudność $\frac{5}{10}$). Po wejściu na pierwszy próg droga wznosi się łagodniej po stoku i wkrótce ($1\frac{1}{4}$ g.) stajemy nad Zmarzłym Stawem (ok. 1785 m.), którego istnienie zdradza tu olbrzymi lejek śnieżny. Do Stawu Zmarzłego można wejść również żlebem (po lewej stronie), którym spływa potok ze stawu. Żleb ten w zimie zasypany śniegiem. Trudność tasama. Okrążywszy lej od południa, zwracamy się na wschód i, idąc zakosami, wydostajemy się do Koziej Dolinki (od Czarnego Stawu $1\frac{3}{4}$ g.). Zjazd tasamą drogą.

41. Przez Zawrat (2158 m.) do Morskiego Oka (1393 m.).

Trudność najw. $\frac{6}{10}$.

Jest to zupełnie poważna wysokogórska wycieczka, dostępna tylko dla zahartowanych i dobrze jeżdżących narciarzy. Sprzęt turystyczny konieczny.

DROGA: Do Zmarzłego Stawu pod Kościelcem p. rozdz. poprzedni. (Nocleg w schronisku T. T. na Hali Gąsienicowej). **Wejście:** ztąd, przeszedłszy ponad stawem po stromem zboczu, spadającym od Kościelca, kierujemy się na południowy-zachód ku dobrze widnej przełęczy — Zawratowi. Dość dużym polem wnosimy się zakosami zrazu łagodnie, potem bystrzej do połowy wysokości Żlebu Zawratowego. Tu droga staje się jeszcze stromszą (trudność od tego miejsca do Dol. Pięciu Stawów Polskich $\frac{6}{10}$) a zakosy coraz

krótsze. W pobliżu przełęczy często z powodu szreni musi się iść poprzecznie. Minąwszy najtrudniejsze miejsce (próg), wchodzimy na przełęcz (od Czarnego Stawu $3\frac{1}{2}$ g.; od Zmarzłego Stawu $2\frac{1}{4}$ g.; od Kuźnic ok. 7 g.). Zjazd: zależnie od stanu śniegu puszcza się w dół albo w stronę Koła (Tuńi Kołowej) (na lewo), albo ku Świnicy (na prawo) i bardzo stromo łukami zjeżdżamy na dno Dolinki pod Kołem, do podnóża Świnicy. Trzymając się teraz bliżej Koła, mamy przepyszną jazdę na południowy-wschód w terenie zlekka falistym, poczem, przebywszy 1 km., zawracamy na wschód; lejek Czarnego Stawu (1724 m.) zostawiamy po prawej ręce i, znowu 1 km. dalej, wjeżdżamy na Wielki Staw (1669 m.). Przecinamy go pośrodku (można też znacznie wyżej jechać północno-zachodnim jego brzegiem) i w odległości około 100 m. od północno-wschodniego brzegu stajemy przy schronisku Tow. Tatrzańskiego. Od schroniska idziemy w kierunku zachodnim, ku dobrze widnemu siodłu Świstówki (1774 m.), przebywamy po lodzie Staw Przedni (1672 m.) i, uszedłszy po nierównym gruncie jeszcze ze 200 m., zbliżamy się do wielkiego i stromego pola śnieżnego, spadającego w Dol. Roztoki. Pole to można przetrwersować tylko wówczas, gdy śnieg jest lawinowo zupełnie pewny. W razie wątpliwości należy odpiąć narty i, wzięwszy je na ramię, jedną z grząd, biegnących od grani Świstówki (z prawej strony), stromo wypinać się na grani znacznie wyżej od przełęczy (od schroniska $1\frac{1}{2}$ g.). Dalej na nartach obchodzimy górą dwa niebezpieczne lejki żlebowe, spadające ku Dol. Roztoki i przez bulę (1858 m.) zjeżdżamy, trzymając się kosówek, na południowy wschód w kotlinkę, którą tworzy tu ramię Opalonego z grzbietem Świstówki. Stąd, w kierunku północno-wschodnim, wchodzimy skośnie na ramię Opalonego, albo, w razie

wątpliwości co do stanu śniegu, podobnie jak na Świstówkę t. j. odpiąwszy narty, stromo grządkami na grań (północno-wschodniego ramienia Opalonego). Obszerny, lekko pochyły w tym miejscu grzbiet (Hala Gładkie) przebywamy w kierunku wschodnim, poczem skręcamy stopniowo na południowy-wschód, zdrażając do wybitnej na skraju turniczki (1683 m.), od której, wciąż w tym samym kierunku, zjeżdżamy dość stromo krawędzią po lewej stronie ogromnego żlebu lawinowego (bardzo niebezpieczny!) do lasu, minąwszy po drodze skałkę kilkumetrową.

Z Hali Gładkie wspaniały widok na Grupę Lodowego (2630 m.), Gierlachu (2663 m.) i całą kotlinę Morskiego Oka.

Lasem wydostajemy się na szosę w odległości 1200 m. od schroniska Tow. Tatrzańskiego przy Morskiem Oku, którą podążamy już do jeziora. Prawie na całej tej przestrzeni, gdy są warunki po temu, przez drogę przechodzą lawiny, spadające z Opalonego. Od Kuźnic 12 g. Schronisko przy Morskiem Oku posiada restaurację; otwarte cały rok.

42. Liliowe (ok. 1960 m.), Skrajnia Turnia (2099 m.).

Trudność $\frac{3}{10}$.

Obszerna przełęcz na południowy-zachód od Hali Gąsienicowej pomiędzy Beskidem (2012 m.) a Skrajnią Turnią, dobrze widna od schroniska na Hali. Bardzo piękna wycieczka.

DROGA: Do Hali Gąsienicowej p. rozdz 21 str. 46. **Wejście:** od schroniska Tow. Tatr. kierujemy się odrazu na południowy-zachód po stoku Uhrocia Kasprońskiego i, paręset metrów dalej, wchodzimy w łożysko Suchej Wody. Postępując w tym samym kierunku, zbliżamy się do podnóża Beskidu (2012 m.) i wówczas, zatoczywszy łuk, zwracamy się wprost

na południe. Tu wznosimy się zboczem Beskidu znacznie stromiej, niż dotąd i staramy się trzymać w pobliżu krawędzi skał, opadających po lewej stronie w dolinę. Na przełęcz wchodzimy w $1\frac{3}{4}$ g. po opuszczeniu schroniska.

Widok ztąd bardzo rozległy i piękny: na zachodzie Dolina Cicha, kopy Liptowskie, Hrubby (2431 m.), Krywań (2496 m.) i całe Tatry Zachodnie, na północ Dol. Stawów Gąsienicowych z otaczającymi ją szczytami. (p. rozdz. 21. str. 47).

Z przełęczy, skierowawszy się na południowy-wschód, możemy, trzymając się w bliskości grani (uważać na ogromne podcięte nawisy po lewej stronie!) wejść na Skrajnią Turnię ($\frac{1}{2}$ g.), z której imponujący widok na Świnicę (2306 m.). Zjazd tąsamą drogą.

43. Przełęcz Sucha (ok. 1960 m.), Beskid (2012 m.), Kasprowa Czuba (Kasprowy Wierch, 1989 m.),

Trudność $\frac{3}{10}$.

Przełęcz pomiędzy Beskidem a Czubą Kasprową nosi nazwę Suchej. Przy dobrym stanie śniegu świetna ztąd jazda do Hali Gąsienicowej.

DROGA: do Hali Gąsienicowej p. rozdz. 21 str. 46. Wejście: od schroniska Tow. Tatr. kierujemy się odrazu na południowy-zachód po stoku Uhrocia Kasprowego i, paręset metrów dalej, wchodzimy w koryto Suchej Wody. Postępując w tym samym kierunku, zbliżamy się do podnóża Beskidu, który do tego miejsca wysyła wybitną grzędę. Grzędą tą na południowo-południowy-zachód idziemy zakosami dość stromo do góry, a gdy się zrównamy z Przełęczą Suchą, opuszczamy grzędę i trawersujemy po zboczu Beskidu na przełęcz. (Idąc dalej grzędą, możemy wejść na szczyt Beskidu — dalsza jednak droga nie posiada

cech terenu narciarskiego). Od schroniska na Hali Gąsienicowej $1\frac{3}{4}$ g.

Z przełęczy na szczyt Beskidu (2012 m.) idziemy granią w kierunku południowo-wschodnim ok. $\frac{1}{2}$ g. Od schroniska na Hali Gąsienicowej $2\frac{1}{4}$ g.

Widok z Beskidu podobny do widoku z Liliowego (patrz rozdz. 42 str. 74).

Zjazd tąsamą drogą.

Z Suchej Przełęczy łatwo możemy wejść na Czubę Kasprową (1989 m.), kierując się na północny-zachód. Pod szczytem duży nawis. Od przełęczy $\frac{1}{4}$ g. Z Czuby można zjechać przez Dol. Goryczkową do Kuźnic (p. rozdz. 27 str. 52). Wycieczkę tę jednak lepiej odbywać w odwrotnym kierunku, t. j. wejść na Czubę Kasprową z Dol. Goryczkowej, zjechać zaś przez Suchą Dolinę na Halę Gąsienicową, z którą znaną drogą do Kuźnic, ponieważ śnieg po tej stronie zwykle bywa lepszy do jazdy, niż po stronie zachodniej.

44. Wrótka (ok. 1475 m.).

Trudność $\frac{4}{10}$.

Wrótka, inaczej Szklana Brama — to szczyt w postaci bramy we wschodniej grani Giewontu, od której na wschód oddziela się ramię boczne, ograniczające Suchy Żleb a zakończone Turnią Kalacką.

Wycieczka na Wrótka niezbyt daleka, o charakterze wysokogórskim.

DROGA: do Kalatówek patrz rozdział 6 str. 37. Wejście: ztąd, zwróciwszy się na południowy-zachód, wstępujemy w szeroki, a dobrze z Kalatówek widoczny żleb, zwany Suchym i żlebem tym dość bystro wznosimy się, robiąc częste zakosy (u góry szreń zwykle). Wszedłszy na grani, jesteśmy w pobliżu Wrótek, do których po chwili docieramy, idąc po stronie pół-

nocnej grani. Od Kalatówek 1 $\frac{1}{4}$ godz., od Kuźnic 2 godz.

Widok piękny na Zakopane, Dol. Białego, Suchy Wierch (1480 m.), poza którym widać Sarnią Skalę inaczej Małą Świnicę (1375 m.) i Łysanki (1457 m.); na południe — całe pasmo Tatr ze Świnicą (2306 m.), Kasprową Czubą (1989 m.) i Czerwonymi Wierchami (2128 m.); u stóp na południu Dol. Kondratowa.

Zjazd tąsamą drogą.

45. Przełęcz Goryczkowa pod Zakosy (ok. 1820 m.).

Trudność $\frac{3}{10}$.

Przełęcz pomiędzy Kasprową Czubą (1989 m.) a Wierchem Pośrednim Goryczkowym (1874 m.).

DROGA: do Dol. Goryczkowej pod Zakosy patrz rozdz. 27 str. 52. Wejście: zakosami wprost na przełęcz (lub nieco wyżej), trzymając się stoku Czuby Kasprowej.

Widok: patrz Czuba Kasprowa rozdz. 27 str. 53., za wyjątkiem szczytów na wschód i na zachód.

Zjazd tąsamą drogą.

46. Przełęcz Goryczkowa Świńska (1800 m.).

Trudność $\frac{3}{10}$.

Przełęcz pomiędzy Wierchem Pośrednim Goryczkowym (1874 m.) a Czubą Goryczkową (1913 m.).

DROGA: do Dol. Goryczkowej Świńskiej p. rozdz. 27 str. 52. Wejście: zakosami wprost na przełęcz.

Widok: patrz Czuba Kasprowa rozdz. 27 str. 53., za wyjątkiem szczytów na wschód i na zachód.

Zjazd tąsamą drogą.

47. Giewont (1900 m.) (Szczerba).

Trudność $\frac{5}{10}$.

Wycieczka wysokogórska w terenie lawinowym (wszystkimi żlebami z połudn. strony idą wielkie lawiny).

DROGA: do Hali Kondratowej p. rozdz. 29. str. 53.
Wejście: z Hali Kondratowej, trzymając się zrazu stoków Kopy Kondrackiej (nie Giewontu), idziemy na zachód (ku północy) w stronę kotliny, zwanej Piekłem, i nie wchodząc w nią, skręcamy na prawo, na wypukłość grzędy (w żleb Giewontu nie wchodzić!), spadającej od Szczerby wprost na południe. Poznać można ją po tem, że w dolnych jej częściach rośnie tam ostatni płat lasu wysokopiennego. Grzędą tą stromo zakosami wznosimy się około $\frac{3}{4}$ wysokości, gdzie grzęda zanika i przechodzi w pole. Szukając wypukłości terenu, wchodzimy na Szczerbę w 2 g. od Hali Kondratowej (od Kuźnic $3\frac{1}{2}$ g.).

UWAGA: Można iść grzędą sąsiednią, leżącą bardziej na zachód; wyjdziemy wówczas do podnóża szczytowej turni Giewontu.

Widok nadzwyczaj piękny. Na północ: Dol. Strążyska, Zakopane, Sarnia Skała (1375 m.) i Regle; od wschodu i zachodu poszarpane ściany grani; na południe rdzenny grzbiet Ta'ar od Małolączniaka (2101 m.) po Kosistą (2193 m.). Wyróżniają się w nim: Kopa Kondracka (2004 m.), Czuba Goryczkowa (1913 m.), Pośredni Wierch Goryczkowy (1874 m.), Kasprowa Czuba (1889 m.), Świnica (2306 m.); w bocznej grani: Granaty (2232 m.), Żółta Turnia (2088 m.) i Kosista (2193 m.).

Zjazd tąsamą drogą.

48. Przełęcz pod Kopą Kondracką (ok. 1895 m.), Wierch Suchy Kondracki (ok. 1901 m.), Kopa Kondracka (2004 m.).

Trudność $\frac{5}{10}$.

Wycieczka na przełęcz pomiędzy Suchym Kondrackim Wierchem a Kopą Kondracką należy do rzędu wysokogórskich i obfituje w nader piękne widoki.

DROGA: do Hali Kondratowej p. rozdz. 29 str. 53. Wejście: z hali zmierzamy na południowy-zachód ku dobrze widnej przełęczy, na której oko dostrzedz może wśród białości śniegów czarny punkcik: to koleba Tow. Tatrzańskiego. Do skałki, czyli t. zw. »Kamienia«, leżącego mniej więcej na wysokości $\frac{1}{3}$ drogi, wznosimy się łagodnie zakosami. Od Kamienia droga staje się trudniejszą. Kierujemy się tu bardziej w lewo, w stronę wybitnej buli, dominującej nad żlebem i przetrawersowawszy po jej boku, przechodzimy przez płaskie koryto (lawinowo niepewne), poczem stopniowo skręcamy ku przełęczy, na którą wchodzimy w $2\frac{1}{4}$ g. od Hali Kondratowej (od Kuźnic $3\frac{3}{4}$ g.).

UWAGA: gdyby śnieg nastroczał wątpliwości, lepiej od Kamienia iść wprost (b. stromo) na wspomnianą bulę, z buli na grani Łopaty (płn-wschodnie ramię Suchego Kondrackiego), którą podążamy do miejsca, gdzie boczna, równoległa do głównej granka skręca ku przełęczy. Tą granką na przełęcz. Koleba zasypana śniegiem.

Widok piękny na południe: kopy Liptowskie, za niemi Krywań (2496 m.), u dołu Dol. Cicha; ku zachodowi Przełęcz Tomanowa (1689 m.), Czerwone Wierchy (2128 m.) i łańcuch Tatr Zachodnich; z północnej strony Giewont (1900 m.).

Z przełęczy, zwróciwszy się na wschód w $\frac{1}{4}$ godziny możemy wejść na Wierch Suchy Kondracki, z którego widok rozleglejszy w kierunku wschodnim (Tatry wysokie). Zwróciwszy się zaś na północny-zachód, wejdziemy szeroką granią w $\frac{1}{2}$ g. na Kopek Kondracką. Widok ztąd na Dol. Małej Łąki i Małolączniak (2101 m.).

Zjazd tąsamą drogą.

49. Przez Czerwone Wierchy (2128 m.) do Doliny Kościeliskiej.

Trudność $\frac{5}{10}$.

Wycieczka ta jest jakby dalszym ciągiem opisanej w poprzednim rozdziale, jakkolwiek Przełęcz pod Kopą Kondracką sama przez się stanowi cel godny zimowej wycieczki.

Przejście granią przez Czerwone Wierchy w ziemi należy do poważnych turystycznych przedsięwzięć, których lekceważyć nie należy. Na grani tej często można się spotkać ze szrenią, mgłami i halnym wiatrem w pełni jego siły.

DROGA: na Przełęcz pod Kopą Kondracką, jak w poprzednim rozdziale (od Hali Kondratowej $2\frac{1}{4}$ g.). Od przełęczy idziemy granią. Pamiętać należy, iż grań wygina się lekko półkolem, którego środek leży z południowej strony. Wznosimy się przeto najpierw w kierunku zachodnio-północno-zachodnim i osiągamy szczyt Kopy Kondrackiej (2004 m. $\frac{1}{2}$ g.), z której zjeżdżamy na zachód granią i zakosami po północnej stronie grzbietu wstępujemy na szczyt Małolączniaka (2101 m.) w $1\frac{3}{4}$ g. od Przełęczy pod Kopą Kondracką a w 4 g. od Hali Kondratowej. Ztąd dość szeroka grań zwraca na południowy-zachód. Zjechawszy na przełęcz, wchodzimy na pobliski szczyt Krzesanicy (2128 m.) w $\frac{1}{2}$ g. (Uważać na podcięte nawisy z prawej strony!). Z Krzesanicy droga na zachód prowadzi nas na Ciemniak (ok. $\frac{1}{4}$ g.) (2099 m.), od którego wierzchołka zwracamy się pod prostym kątem na prawo i szeroką granią zjeżdżamy na północny-zachód. Zjazd: przebywamy niewielką bulę w grani i wjeżdżamy na Twardy Uplaz; mijamy wyraźne siodelko (Przełęczka przy Kopie), przyczem skałki, tkwiące w grani, obchodzimy z prawej strony — i na Gład-

kiem Uplaziańskim (1787 m.) zwracamy się bardziej na północ. Tu zjeżdżamy płaskim wklęśnięciem terenu, utworzonym z jednej strony przez ramię Uplazu, z drugiej przez ramię Uplazu Miętusiego. Z wklęśnięcia wydostajemy się na grzbiet (płaski) wspomnianego Uplazu Miętusiego (na prawo) i jedziemy do turniczki ok. 10 m. wysokiej, zwanej Piecem (od szczytu Ciemniaka ok. $2\frac{1}{2}$ km.), gdzie zaczynają się w lesie znaki czerwone. Piec objeżdżamy po lewej stronie i między skrajem lasu a granią jedziemy około $\frac{1}{4}$ km., poczem zwracamy się w lewo (na zachód) do Hali pod Uplazem (ok. 1250 m. — szałas), którą przecinamy po środku w kierunku północno-zachodnim; trzymając się wciąż znaków czerwonych, lasem i polankami zjeżdżamy w kierunku północno-zachodnim do restauracyi w Dol. Kościeliskiej. Od Hali Kondratowej $7\frac{1}{4}$ g., od Kuźnic $8\frac{3}{4}$ g., nie licząc dłuższych odpoczynków.

Restauracya otwarta cały rok. W drodze tej oglądamy niezwykle piękne widoki, roztaczające się ze wszystkich stron, gdyż Czerwone Wierchy wyższe są od sąsiednich szczytów.

50. Przełęcz Pyszniańska (1789 m.), Kamienista (2128 m.).

Trudność $\frac{5}{10}$.

Piękna wysokogórska wycieczka o charakterze turystycznym.

DROGA: do schroniska Sekcyi Narciarskiej Tow. Tatr. na Hali Pysznej p. rozdz. 32. str. 56. (Nocleg). Wejście: ztąd kierujemy się za czerwonymi znakami zrazu na południe i przebywamy halę z szałasami, poczem polaną łagodnie wznosimy się w tym samym kierunku; wydostajemy się na dość spadzisty próg (wśród lasu) i niebawem zaczynamy stopniowo skręcać ku południowemu-wschodowi, na stoki grędy,

opadającej dość bystro z zachodniego ramienia Kamienistej, a oddzielającej Halę Pyszną od Małej Pysznej Dolinki. Z górnego tarasu tego zbroca zwracamy się znów na południe. Przed nami przełęcz, od której ku nam schodzi w rodzaju grzędy wybrzuszenie terenu. Kierujemy się na tę wypukłość i, trzymając się bliżej Kamienistej, gęstymi zakosami stromo wznosimy się do przełęczy, którą osiągamy w $2\frac{1}{4}$ g. po opuszczeniu schroniska Sekcji Narciarskiej Tow. Tatr. na Pysznej. Od Pisanej $4\frac{1}{2}$ g. (Z przełęczy można zjechać przez Dolinę Kamienistą do Pod Bańskiej). Ztąd zwracamy się na wschód i, idąc granią, lub w pobliżu grani po stronie południowej w $1\frac{1}{4}$ g. wchodzimy na szczyt Kamienistej (od schroniska na Pysznej $3\frac{1}{2}$ g., od Pisanej $5\frac{3}{4}$ g.).

Widok z szczytu równie rozległy jak piękny. Na wschodzie W. Smreczyński (2068 m.), Dol. Cicha, W. Kopa Koprowa (2053 m.), Krzyżne Liptowskie (2040 m.), za niemi potężna piramida Krywania (2496 m.), ku północy Tatry Wysokie. Na południu węgierska równina z Niżniami Tatrami na widokręgu. Na zachodzie Błyszcz i Bystra (2250 m.); na północy Dol. Kościeliska i Kominy Tylkowe (1826 m.), bliżej Ornak (1861 m.).

Zjazd tąsamą drogą. Od szczytu do Przełęczy Pyszniańskiej jedziemy stokami południowymi w niedalekiej odległości od grani.

51. Przez Przełęcz Iwaniacką (ok. 1444 m.) do Doliny Starorobociańskiej.

Trudność $\frac{3}{10}$.

Wycieczkę tę można uważać jako krótkie i piękne przejście z Dol. Kościeliskiej do Dol. Starorobociańskiej (i Chochołowskiej).

DROGA: do Krzyża Pola w Dol. Kościeliskiej p. rozzd. 31. str. 55. Wejście: ztąd — uszedłszy drogą

(znaki czerwone) parę dziesiątków metrów dalej — wstępujemy z dwóch rozstajnych dróg na prawą i dążymy ku Hali Ornak ok. $\frac{3}{4}$ km. Na początku polany skręcamy w las na prawo ku górze i wstępujemy na drogę jezdnią, którą czas jakiś wznosimy się w kierunku północno-zachodnim. Dalej bez drogi, wciąż za czerwonymi znakami idziemy na zachód wysokim lewym (orograficznie) brzegiem parowu (z Ornaku w parów ten spadają wielkie lawiny). W $2\frac{1}{2}$ g. od Pisanej stajemy na przełęczy.

Widok ztąd na wschód i na zachód bardzo zajmujący: u dołu Dol. Kościeliska, za nią Przeł. Tomanowa (1689 m.), na lewo od przełęczy Ciemniak (2099 m.) i Krzesanica (2128 m.), na prawo Tomanowa Polska (1979 m.) i W. Smreczyński (2068 m.). Na południu zbocze Ornaku (1861 m.), na północy Tylkowe Kominy (1826 m.). Na zachodzie — u stóp Dol. Starorobociańska, W. Trzydniowiański (1760 m.), na prawo W. Jamburowy czyli Bobrowiec (1654 m.).

Zjazd: jedziemy na zachód i na wstępie do lasu natrafiamy na znaki czerwone, które nas doprowadzą już do schroniska w Dol. Starorobociańskiej. Najpierw ok. $\frac{1}{2}$ km. jedziemy lasem, prawym (orograficznie) brzegiem parowu i przybywamy na polanę, od której zwracamy się na północny-zachód; kawałek — jeszcze bardziej na prawo — zjeżdżamy stromo, w koryto bocznego żlebu, idącego z pod Kominów Tylkowych i lewym jego brzegiem wracamy do żlebu pierwszego (spadającego od przełęczy). Dalej lewym brzegiem potoku zjeżdżamy do Polany Iwanówki (ok. 1122 m. szałasy). Ztąd na północ ku zachodowi ok. $\frac{3}{4}$ km. do schroniska Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego. Powrót drogą w Dol. Chochołowskiej. W odległości $5\frac{1}{2}$ km. od schroniska znajduje się przy drodze na Siwej Polanie leśniczówka.

52. Przez Przełęcz Siwą do Doliny Starorobociańskiej.

Trudność $\frac{5}{10}$.

Nazwę Siwej posiada przełęcz na południe od Ornaku, łącząca go z Siwemi Turniami. Wycieczkę tę odbyć można tylko przy dobrym stanie śniegów, gdyż wejście na przełęcz z Dol. Kościeliskiej nie należy do łatwych, zaś Starorobociańska Dolina jest wielkim kotłem lawinowym.

DROGA: do Siwych Sadów p. rozdz. 32. str. 56. (Nocleg w schronisku Sekcji Narciarskiej Tow. Tatr. na Pysznej). Ztąd kierujemy się na przełęcz, na zachód zboczem Siwych Turni, mianowicie ich wypukłością w rodzaju grzędy, stromo opadającą w kierunku wschodnim. Grzędą tą wydostajemy się na grań Siwych Turni nieco wyżej przełęczy, zktąd zjazd na przełęcz. Od schroniska S. N. T. T. $2\frac{1}{4}$ g., od Pisanej $4\frac{1}{2}$ g.

Widok niezbyt rozległy lecz piękny białością śniegów, niczem nie urozmaiconą. Od wschodu na południe mamy: Ciemniak (2099 m.), Przeł. Tomanową (1689 m.), Tomanową Polską (1979 m.), W. Smreczyński (2068 m.), Kamienistą (2128 m.), Błyszcz (ok. 2163 m.). Dalej ku zachodowi: stoki W. Starorobociańskiego (2170 m.), Kończysta nad Jarząbczą (2071 m.) i W. Trzydniowiański (1760 m.), w głębi na prawo W. Jamburowy czyli Bobrowiec (1664 m.).

Z Przełęczy Siwej można wejść na Ornak (1861 m.); wejście jednak to lepiej skutecznić z Dol. Starorobociańskiej, zjeżdżać natomiast przez Przełęcz Siwą. Patrz rozdział następny.

Zjazd: jedną z kilku grzęd, opadających z przełęczy i z południowo-zachodnich stoków Ornaku, zjeżdżamy w wyżnią kotlinę Dol. Starorobociańskiej, którą dalej, (w pobliżu lasu szałas), trzymając się z początku lewego brzegu potoku, potem prawego (w połowie doliny spadają największe lawiny z jednej

strony z Ornaku, z drugiej z W. Trzydniowiańskiego), przybywamy na polanę Iwanówkę (ok. 1122 m.), zkad droga doprowadza nas do schroniska Sekcji Narciarskiej Tow. Tatr. u wylotu Dol. Starorobociańskiej. Długość Doliny Starorobociańskiej ok. 4 km. Dalszy powrót drogą w Dol. Chochołowskiej i gościńcem do Zakopanego.

UWAGA: 5¹/₂ km. od schroniska Sekcji Narciarskiej T. T. a 1¹/₂ km. niżej Siwiańskich Szałasów stoi na Siwej Polanie, obok drogi leśniczówka (państwa Siedmiu Gmin w Witowie).

53. Ornak (1861 m.).

Trudność 5/10.

Wycieczkę na Ornak zacząć należy z Dol. Chochołowskiej; zjazd do Dol. Kościeliskiej. Jest to wycieczka wysokogórska, wymagająca orientacji i należytego przygotowania się.

DROGA: do schroniska Sekcji Narciarskiej Tow. Tatr. w Dol. Chochołowskiej p. 10zd. 35. str. 62. (Nocleg). Wejście: ztąd idziemy drogą (przy której bezpośrednio stoi schronisko) w kierunku południowym ku wschodowi i, przebywszy 1¹/₂ km. lasem (znaki czerwone), wychodzimy na obszerną polanę z szałasami, Iwanówkę (ok. 1122 m.). Wprost na polanę schodzi od Ornaku jego północno-zachodnie ramię w postaci wielkiej, wypukłej grzędy (obecnie tam las wyrabany). Grzędą tą, drogą dawną*), która zaczyna się u południowego końca polany, postępujemy dość łagodnie do góry aż do starego lasu. Tu skrę-

*) Jest to dawna t. zw. »droga hawiarska pod Baniste« (turniczki na zachodnim zboczu Ornaku — punkt 1725 m.), którą wożono rudę. Przyp. aut.

camy na południe i, idąc skrajem lasu, przebywamy żlebik (zachęcający do wejścia), poczem przechodzimy na drugą, boczną, mniej wyraźną grzędę, na której las rzednie. Wydostajemy się między drzewami na jej garb i wracamy (w kierunku północno-wschodnim) na pierwszą grzędę, którą już dalej bez przerwy na grzbiet Ornaku. Grzbietem wprost na południe na szczyt (1861 m.). Od schroniska Sekcji Narciarskiej Tow. Tatr. w Starej Robocie ok. 5 g.

Widok rozległy; na wschodzie: Dol. Kościeliska, a za nią szereg szczytów od Krzesanicy (2128 m.) po Kamienistą (2128 m.); w grzbiecie tym wprost na wschód przeł. Tomanowa (1689 m.). Na południu dwa potężne szczyty: Bystra (2250 m.) z Błyszczem (2163 m.) i Wierch Starorobociański (2170 m.) zastąpiły widnokrag; na zachodzie, za Dol. Starorobociańską Kończysta nad Jarzabczą (2071 m.), W. Trzdnioviański (1760 m.), za nim Wołowiec (2065 m.), dalej W. Jamburowy (Bobrowiec 1664 m.) i na północy Tylkowe Kominy (1826 m.).

Zjazd: szeroką, lekko falistą granią jedziemy na południe ku sterczącym w grani turniczkom. Turniczki obchodzimy na lewo (od wschodu) bezpośrednio pod skałą (kilkanaście metrów trudnych) i wchodzimy na rodzaj siodła między skałkami; stąd przez nieduży lejek zjeżdżamy na grani i dalej na Przełęcz Siwą. Turniczki wspomniane można obejść i po stronie zachodniej, lecz wówczas musimy się dużo obniżyć. Z Przełęczy Siwej wznosimy się najpierw granią Siwych Turni do miejsca, gdzie zaczyna opadać na lewo szeroka i mało wybitna grzęda. Grzędą tą (w razie potrzeby zdjąć narty) zjeżdżamy na Siwe Sady i dalej do schroniska Sekcji Narciarskiej Tow. Tatr. na Hali Pysznej. Stąd za znakami czerwonymi do Dol. Kościeliskiej p. rozdz. 32. str. 56.

Książeczka z wypisem z mapy i z wykresem mapy z wykresem w Dol. Kościeliskiej. Wskazówki i uwagi.

54. Rakoń (1879 m.) z Doliny Jarząbczej.

Trudność $\frac{3}{10}$.

Ażeby uniknąć zjazdu drogą wejścia, wycieczkę na Rakoń (p. rozdz. 36. str. 63) możemy urozmaicić w ten sposób:

Wejście: z Polany Chochołowskiej (p. rozdz. tenże) zwracamy się w las w kierunku południowo-zachodnim i, postępując za czerwonymi znakami (pamiętać należy, że w niedużej odległości w lesie zaczynają się również znaki czerwone, prowadzące na zachód, na Długi Uplaz), wchodzimy w Dol. Jarząbczą. Pół kilometra dalej przebywamy polanę z szalacami (1131 m. Jarząbcza Niżnia; na polanie krzyż), na której skręcamy na prawo (nieco w dół) i, przeszedłszy na lewy brzeg potoku, znowu lasem idziemy wprost na południe. W odległości 1 km. od Polany Jarząbczej Niżniej wchodzimy na Polanę Jarząbczą Wyżnią (szalasy), z kądem widać dobrze Wołowiec (od Polany Chochołowskiej 2 km.). Wyszędłszy z lasu idziemy w kierunku południowo-zachodnim na rozległe zbocze Długiego Uplazu, dość łagodnie opadające po północnej stronie Wołowca (2065 m.). Wypukłościami tego pola wznosimy się ku grani Uplazu, którą osiągamy w miejscu najdogodniejszym (na grani Uplazu z tej strony są wszędzie nawisy), z kądem na szczyt Rakonia. Od schroniska w Starej Robocie 5 g.

Widok i zjazd z Rakonia Długim Uplazem p. rozdz. 36. str. 64.

55. Przełęcz Bobrowiecka (1355 m.).

Trudność $\frac{3}{10}$.

Najkrótsza z wycieczek, mających punkt wyjścia w Dol. Chochołowskiej. Widoki interesujące.

DROGA: do Polany Chochołowskiej p. rozdz. 36. str. 63. Wejście: ztąd zwracamy się na północny-zachód i idziemy korytem wzdłuż potoku u podnóża Bobrowca; przechodzimy następnie na prawy (orograficznie) brzeg jego i skrajem lasu wznosimy się łagodnie ku przełęczy (w połowie tej części drogi żleb na stoku Bobrowca lawinowo niepewny), którą osiągamy w 2 g. od schroniska S. N. T. T. w Starej Robocie.

Widok ztąd niezbyt rozległy, lecz zjmujący. Na północny-zachód Dolina Bobrowiecka, na południowy-wschód Polana Chochołowska i stoki Wierchu Trzydniowiańskiego (1760 m.), Kończysta nad Jarząbczą (2071 m.) i W. Jarząbczy (2142 m.); za nią Raczkowa Czuba (2189 m.); w głębi, bardziej na wschód Ornak (1861 m.). Z Przełęczy Bobrowieckiej można wejść na Długi Uplaz i na Bobrowiec (1664 m.).

Zjazd tąsamą drogą.

SPIS RZECZY.

	Str.
CZEŚĆ I.	
Zakopane	5
Informacje	7
Rozkład jazdy	7
Taryfa dorożkarska	8
Komisyja Klimatyczna, Urząd gminny	11
Magazyny przyborów turyst., mapy i podręczniki	12
Hotele, pensyonaty	13
Restauracje, Akademicki dom turystyczny, kantory wymiany pieniędzy, Towarzystwo Tatrzańskie	14
Sekcyja Narciarska Tow. Tatrzańskiego	16
Schroniska	17
Przewodnicy, Pogotowie ratunkowe	19

CZEŚĆ II.

Wskazówki turystyczne	20
Odzież	23
Przybory turystyczne zimowe	24
Zapasy żywności	26
Niebezpieczeństwa	27
Wycieczki zbiorowe	31
Czas i skala trudności	32

CZEŚĆ III.

TERENY:

A. Boiska.

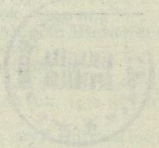
1. Na Gładkiem	35
2. Pod Lipkami	35
3. Na Uboczy	36
4. Na Antołówce	36
5. Na Chrabkowskim Wierchu	36
6. Na Kalatówkach	36

	Trudność	Str.
B. Wycieczki bliższe.		
7. Ciągłówka-Furmanowa	$\frac{2}{10}$. . .	37
8. Kotelnica	$\frac{2}{10}$. . .	38
9. Walowa Góra	$\frac{2}{10}$. . .	39
10. Przez Gładkie na Gubałówkę (1123 m.)	$\frac{2}{10}$. . .	39
11. Ubocz	$\frac{2}{10}$. . .	40
12. Szymoszkowa	$\frac{1}{10}$. . .	41
13. Sobiczkowa-Błachówka	$\frac{2}{10}$. . .	41
14. Błachówka - Wojdyłówka - Sanatorium dra Dłuskiego	$\frac{2}{10}$. . .	42
15. Bachledzki Wierch (904 m.)	$\frac{2}{10}$. . .	42
16. Antołówka (962 m.)	$\frac{2}{10}$. . .	43
17. Droga pod Regłami	$\frac{1}{10}$. . .	43
18. ywczańskie	$\frac{1}{10}$. . .	43
19. Buńdówki-Gąsienicowy Wierch - Walczacki Wierch	$\frac{1}{10}$. . .	44
C. Wycieczki dalsze, bezpieczne.		
20. Przez Gubałówkę (1123 m.) do Poronina	$\frac{2}{10}$. . .	45
21. Skupniów Upiąz, Wielka Kopa Królowa (1670 m.), Dolina Stawów Gąsienicowych (1508—1890 m.)	$\frac{3}{10}$. . .	45
22. Czarny Staw (1620 m.) pod Kościelcem	$\frac{3}{10}$. . .	47
23. Uhrocie Kasprowskie (1850 m.)	$\frac{3}{10}$. . .	48
24. Żółta Turnia (2088 m.)	$\frac{4}{10}$. . .	49
25. Dolina Pańszczyca	$\frac{3}{10}$. . .	50
26. Dolina Kasprowa i Hala Kasprowa Wyżnia 27. Dolina Goryczkowa, Kasprowa Czuba (Ka- sprowy Wierch) (1989 m.)	$\frac{2}{10}$. . .	51
28. Przełęcz na Patykach (albo Przełęcz Białego) (1310 m.), Krokiew (1378 m.)	$\frac{3}{10}$. . .	51
29. Hala Kondratowa (ok. 1343 m.)	$\frac{2}{10}$. . .	53
30. Przez Halę pod Przystopem Miętusim (1171 m.) do Doliny Kościeliskiej	$\frac{3}{10}$. . .	54
31. Przełęcz Tomanowa (1689 m.)	$\frac{3}{10}$. . .	55
32. Hala Pyszna, Siwe Sady (ok. 1400 m.)	$\frac{2}{10}$. . .	56
33. Przez Halę na Stołach (ok. 1432 m.) do Doliny Lejowej	$\frac{4}{10}$. . .	57
34. Wierch Jamburowy czyli Bobrowiec (1664 m.)	$\frac{3}{10}$. . .	60
35. Wierch Trzydniowiański (1760 m.)	$\frac{3}{10}$. . .	62
36. Długi Upiąz, Rakoń (1879 m.)	$\frac{3}{10}$. . .	63
D. Wycieczki dalsze, bezpieczne tylko przy do- brym stanie śniegów.		
37. Dolina za Mnichem	$\frac{5}{10}$. . .	66
38. Dolina Rostoki, Dolina Pięciu Stawów Pol. Sziglasowe Perce	$\frac{4}{10}$. . .	66
Przełęcz Gładka (1994 m.)	$\frac{5}{10}$. . .	66

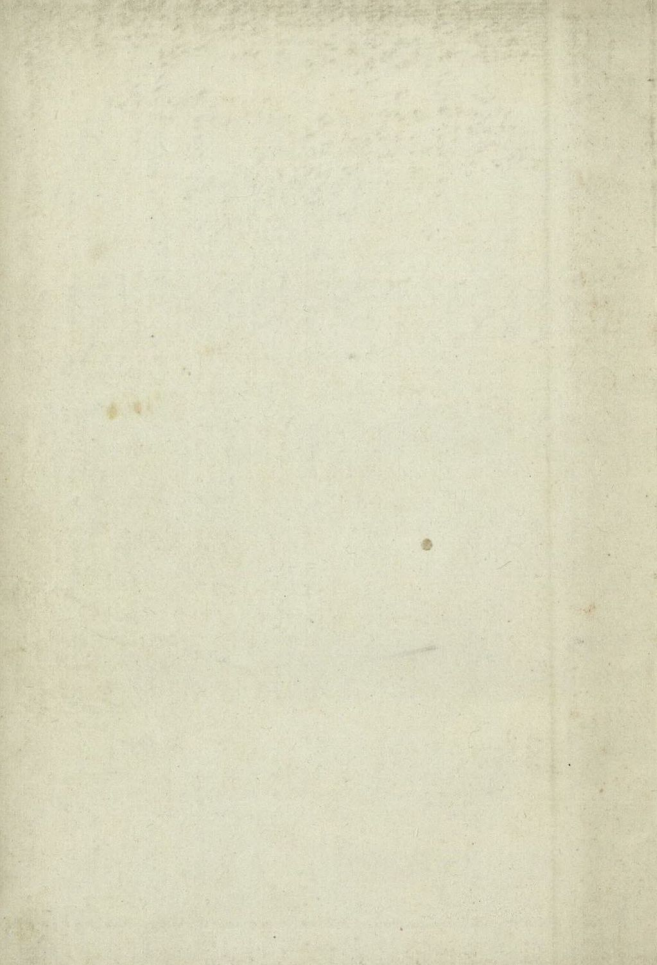
	Trudność	Str.
39. Kozi Wierch (2295 m.)	$\frac{5}{10}$	70
40. Kozia Dolinka	$\frac{5}{10}$	70
41. Przez Zawrat (2158 m.) do Morskiego Oka (1393 m.)	$\frac{6}{10}$	71
42. Liliowe (ok. 1660 m.), Skrajnia Turnia (2099 m.)	$\frac{3}{10}$	73
43. Przełęcz Sucha (ok. 1960 m.), Beskid (2012 m.), Kasprowa Czuba (Kasprowy Wierch, 1989 m.)	$\frac{3}{10}$	74
44. Wrótką (ok. 1475 m.)	$\frac{4}{10}$	75
45. Przełęcz Goryczkowa pod Zakosy (ok. 1820 m.)	$\frac{3}{10}$	76
46. Przełęcz Goryczkowa Świńska (1800 m.)	$\frac{3}{10}$	76
47. Giewont (1900 m.) (Szczerba)	$\frac{5}{10}$	77
48. Przełęcz pod Kopą Kondracką (ok. 1895 m.), Wierch Suchy Kondracki (ok. 1901 m.), Kopa Kondracka (2004 m.)	$\frac{5}{10}$	77
49. Przez Czerwone Wierchy (2128 m.) do Doliny Kościeliskiej	$\frac{5}{10}$	79
50. Przełęcz Pysznińska (1789 m.), Kamienista (2128 m.)	$\frac{5}{10}$	80
51. Przez Przełęcz Iwaniacką (ok. 1444 m.) do Do- liny Starorobociańskiej	$\frac{3}{10}$	81
52. Przez Przełęcz Siwą do Doliny Starorobociań- skiej	$\frac{5}{10}$	83
53. Ornak (1861 m.)	$\frac{5}{10}$	84
54. Rakoń (1879 m.) z Doliny Jarzabczej	$\frac{3}{10}$	86
55. Przełęcz Bobrowiecka (1355 m.)	$\frac{3}{10}$	86

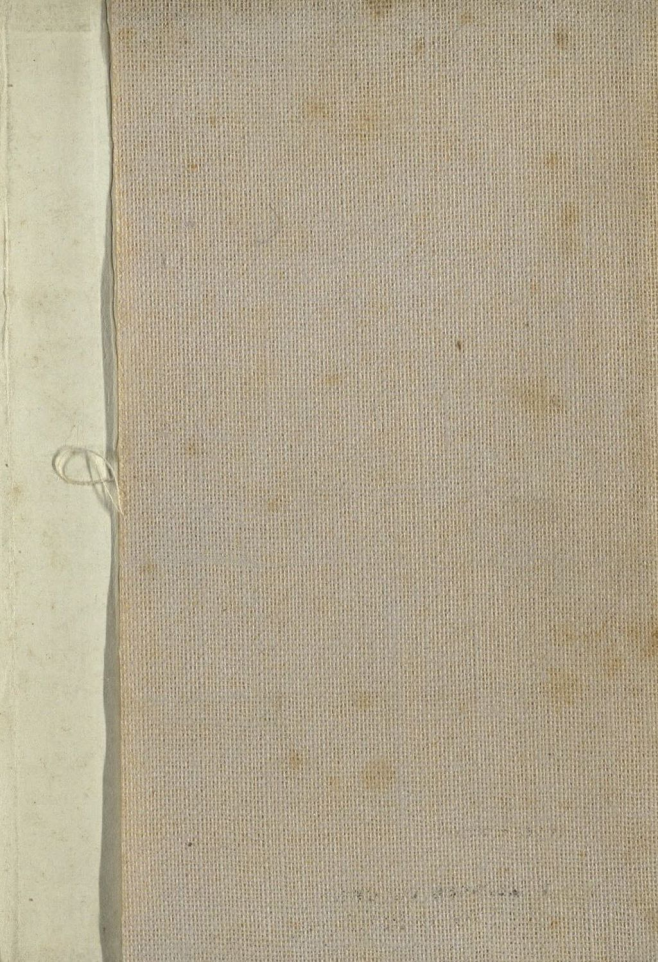


1. ...
 2. ...
 3. ...
 4. ...
 5. ...
 6. ...
 7. ...
 8. ...
 9. ...
 10. ...
 11. ...
 12. ...
 13. ...
 14. ...
 15. ...
 16. ...
 17. ...
 18. ...
 19. ...
 20. ...
 21. ...
 22. ...
 23. ...
 24. ...
 25. ...
 26. ...
 27. ...
 28. ...
 29. ...
 30. ...
 31. ...
 32. ...
 33. ...
 34. ...
 35. ...
 36. ...
 37. ...
 38. ...
 39. ...
 40. ...
 41. ...
 42. ...
 43. ...
 44. ...
 45. ...
 46. ...
 47. ...
 48. ...
 49. ...
 50. ...



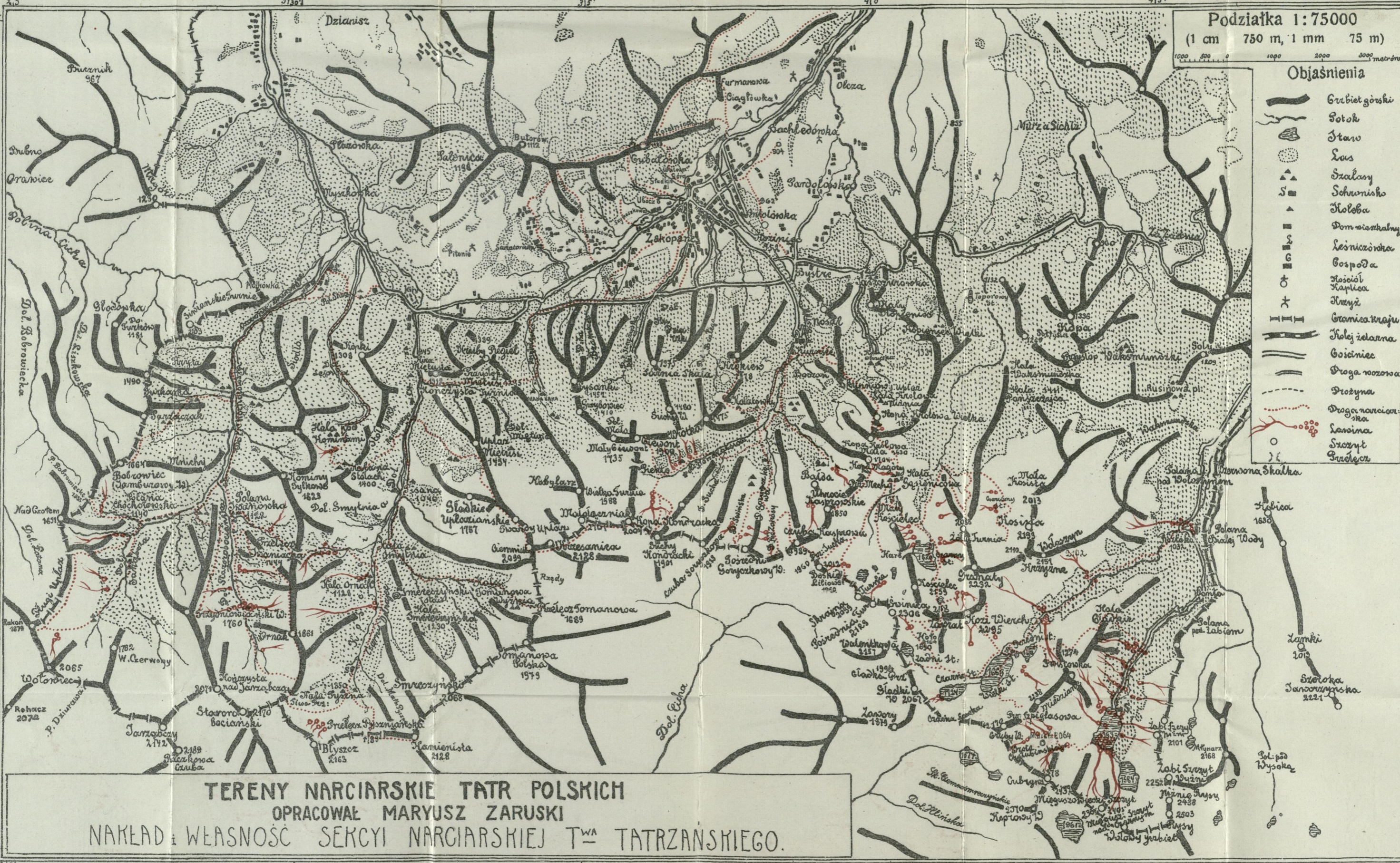
51. ...
 52. ...
 53. ...
 54. ...
 55. ...
 56. ...
 57. ...
 58. ...
 59. ...
 60. ...





Podziatka 1:75000
 (1 cm 750 m, 1 mm 75 m)

- Objaśnienia**
- Grzbiet górski
 - Sotok
 - Staw
 - Łuz
 - Szalasy
 - Schronisko
 - Kłobasa
 - Dom mieszkalny
 - Lesniczówka
 - Gospoda
 - Kocioł
 - Kaplica
 - Kłazy
 - Granica kraju
 - Kolej żelazna
 - Gościniec
 - Droga nowa
 - Drożyna
 - Droga narciarska
 - Ławina
 - Szczyt
 - Buczyna



TERENY NARCIARSKIE TATR POLSKICH
 OPRACOWAŁ MARYUSZ ZARUSKI
 NAKŁAD I WŁASNOŚĆ SEKCJI NARCIARSKIEJ TWA TATRZAŃSKIEGO.

811